3,50 zł
(w tym 5% VAT)
NAKŁAD: 5000
(udokumentowany)
Nr indeksu 385050

30 stycznia 2023
NR 5 (3422)

ISSN 0239-2941
05 >
9 770239 294310

www.zyciebytomskie.pl
Znajdziesz nas także facebook
facebook.com/zyciebytomskiepl | UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

Konkurs

wygraj kolację walentynkową w Villa Vienna!

WIĘCEJ: STR. 4

BYTOM, RADZIONKÓW

Wiadukty do remontu

ARCHIWUM

Remonty wiaduktów nad ulicą Zejera w Radzionkowie oraz na Zamłyniu w Bytomiu trwają. To część inwestycji związanych z modernizacją biegnącej przez obydwa miasta linii kolejowej nr 131. 30 stycznia robotnicy zabiorą się za wiadukty nad ul. Strzelców Bytomskich i Dąbrowa Miejska. Kierowcy miejcie się na baczności. STR. 4

BYTOM

Urodzinowa muzyka dla Mikołaja Kopernika

KAROL FATYGA

Przypadającą w tym roku 550. rocznicę urodzin genialnego astronoma Mikołaja Kopernika postanowił uczcić znany kompozytor Adam Wesołowski. Specjalnie z tej okazji stworzył utwór, którego prapremiera będzie miała miejsce podczas koncertu „Muzyka i kosmos”. STR. 11

Nabór wniosków już ruszył. Potrwa do 31 marca

Sięgnij po pieniądze na ocieplenie domu i wymianę pieca

ARC

Smog będący skutkiem niskiej emisji mocno nam dokucza

BYTOM. NAWET 80 TYSIĘCY ZŁOTYCH MOŻESZ DOSTAĆ, JEŚLI CHCESZ WYMIENIĆ STARY PIEC I DOCIEPLIĆ SWÓJ DOM, A SAM NIE MASZ NA TO PIENIĘDZY. SZANSĘ DAJE REALIZOWANY W NASZYM MIEŚCIE RZĄDOWY PROGRAM „STOP SMOG”.

Stosowne wnioski przyjmuje bytomski Ratusz, a w załatwieniu formalności pomaga urzędujący tam ekodoradca. My zaś wyjaśniamy krok po mroku,co trzeba zrobić i jakie warunki spełnić, by przyczynić się do poprawy stanu środowiska naturalnego oraz sporo zaoszczędzić na wydatkach. STR. 13

GRZEGORZ GOJK

BYTOM

Mariusz Wołosz: Krew, pot i łzy czekają nas w tym roku

Ale spokojnie, prezydent naszego miasta od razu zapewnia, że mimo przeciwieństw damy sobie radę. Rozmawiamy z nim o pieniądzach, inwestycjach, problemach i radościach. STR. 7

SUCHA GÓRA

Wieża triangulacyjna to kolejna atrakcja labiryntu skalnego

Ma 6 metrów, jest ze stali, a wzniesiono ją w ramach Bytomskiego Budżetu Obywatelskiego. Pomoże geodetom i dostarczy atrakcji turystom. Nieopodal niej powstał park wiedzy. STR. 9

eprasa.pl 1035090768

Jacek Sonczowski
jacek.sonczowski@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 998

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Mimo zmian nadal nasze miasto jest krytykowane i wyśmiewane. Ostatnio w mediach społecznościowych popularny jest filmik zatytułowany „Najbardziej depresyjne miasto". Oczywiście głównie pojawia się jak zwykle obraz Bobrka i to w wizji sprzed kilku lat. Dlaczego nikt nie prezentuje nowego oblicza Bytomia i jego odnowionych kamienic oraz dróg. Czyżby komuś nadal zależało na ośmieszaniu nas w intrenecie? Swoją drogą rewitalizacją powinno się objąć dzielnice. Tymczasem Bobrek już dawno poszedł w odstawkę.
Rozalia Kamińska

Mam nadzieję, że przy okazji remontów linii tramwajowych wzdłuż chodnika przy ulicy Wrocławskiej powstanie nowy płot. Obecny pamięta jeszcze pewnie lata 70. minionego wieku i ma liczne wyrwy oraz wykoślawienia. Wykorzystują to młodzi ludzie, którzy skracają sobie drogę przez ulicę Wrocławską, a jest to bardzo niebezpieczne. Swoją drogą miejscem tym powinna się zainteresować policja drogowa.
Rajmund Cyl
W centrum miasta jest stanowczo zbyt mało ławek. Nie mówię o tych na placach, czy przy Agorze. Nie każdy siada na ławce by się zrelaksować. Jest wiele osób z problemami zdrowotnymi, które muszą przysiadać co kilkadziesiąt metrów i to one napotykają na spory problem.
Dorota Marecka

To jest okropne, co się ostatnio dzieje z naszą komunikacją miejską. Autobusy regularnie wypadają lub się spóźniają, rzadziej kursują też tramwaje. W minionym tygodniu w ciągu godziny przyjechał tylko jeden autobus linii 114, a powinny trzy. Tłok był jak w latach PRL, a ludzie się denerwowali, bo musieli marznąć na przystanku. Nie każdy przecież ma auto. Z tego co wiem, gmina daje miliony na Zarząd Transportu Metropolitalnego. Tymczasem on nie wywiązuje się należycie ze swoich podstawowych zadań.
Piotr Wyrwicki

CYTAT TYGODNIA

Fajne! Prasa lokalna jest bardzo ważna. Tym bardziej gratuluję i trzymam kciuki, bo czasy ogólnie dla mediów są niełatwe, a prasa drukowana ma bardzo pod górkę.

KAMIL TURECKI, pochodzący ze Śląska dziennikarz portalu onet.pl po lekturze odświeżonej wersji Życia Bytomskiego

Zdolni muzycy poszukiwani

Do 10 lutego młode zespoły mają czas na to, by zgłosić się do przeglądu Bytom Live Music. Te, które zostaną jego laureatami, wystąpią podczas Dni Bytomia, Majówki oraz Parkograniа.

Przegląd jest organizowany co roku i cieszy się sporym zainteresowaniem. Jego uczestnicy walczą o szansę zaprezentowania się szerokiej publiczności. To zaś może być początkiem ich kariery. Bytom Live Music stawia na promocję bytomskich artystów, a zatem wedle regulaminu co najmniej połowa składu grupy musi być mieszkańcami naszego miasta. Pretendenci przedstawiają swoje autorskie kompozycje nagrane w dowolnym stylu.

Przesłane demo (na adres: impresariat@becek.pl.) oceni jury. Pod uwagę weźmie poziom i technikę wykonania, brzmienie kapeli i opracowanie muzyczne piosenki, a także przyjrzy się tekstom pod kątem tego, jaki przekaz z sobą niosą. Liczą się też wartości literackie oraz ogólne wrażenie artystyczne i estetyczne. Mówiąc inaczej trzeba grać dobrze, śpiewać z sensem, dobrze się przy tym prezentować i co najważniejsze mieć to coś.

Wyniki przeglądu poznamy 17 lutego. Jury wyłoni sześć zespołów, a te dwa tygodnie później zagrają na Bytom Live Music. A potem to już przed artystami otworem staną sceny plenerowe na Dniach Bytomia, Majówce oraz Parkograniu. Formularz zgłoszeniowym znajduje się na stronie www.bytom.pl. **IZO**

LICZBA TYGODNIA

500

Tyle złotych wyniosły mandaty, które w ostatnich dniach bytomska Straż Miejska wlepiła właścicielom firm ze Śródmieścia oraz Łagiewnik.

Były to kary za korzystanie z pieca pozbawionego tabliczki znamionowej lub też wymaganego przepisami certyfikatu. Przypomnijmy, że od początku roku nie wolno używać pieców kaflowych, kuchni węglowych, a także kominków i piecyków typu koza.

FOTONOTKA

ARCHIWUM

Dzikie wysypisko na rogu Siemianowickiej i zjazdu z Alei Jana Pawła II. Jedno z wielu. Wciąż są likwidowane i wciąż się pojawiają.

wydarzy się

BYTOM> Karpacki Zespół Pieśni i Tańca Ukrainy „Werchowyna" powstał w 1946 roku. Siedzibę ma w Drohobyczu - partnerskim mieście Bytomia. Prezentuje ukraiński folklor z tzw. Galicji oraz Karpat, czyli ziem, które do 1939 roku znajdowały się w granicach Polski. Koncert zespołu „Werchowyna" odbędzie się w środę 1 lutego o godz. 18 w sali widowiskowej Bytomskiego Centrum Kultury. Ten występ będzie artystycznym podziękowaniem Drohobycza za pomoc, jaką Bytom i bytomianie udzieli Ukrainie oraz Ukraińcom po ubiegłorocznej agresji Rosji na ten kraj.

BYTOM> „Tylko śmiech nas ocali". Tak brzmi tytuł nowego programu kabaretowego autorstwa Igora Kwiatkowskiego. Artysta ten dał się poznać z występów w renomowanym kabarecie „Paranienormalni" i w licznych programach telewizyjnych. Nowy program Igora Kwiatkowskiego będzie można zobaczyć w BCK w piątek 3 lutego o godz. 19.

SZOMBIERKI> Na Bytomski Jarmark Staroci w Szombierkach zjeżdżają kolekcjonerzy z całej Polski południowej. I chociaż zimą sprzedających jest nieco mniej, to prawdziwy pasjonat i tak nie odpuści. Bo, a nuż uda mu się „trafić" jakąś perłę do zbioru - najlepiej za „psie pieniądze". Kolejny Bytomski Jarmark Staroci odbędzie się w piątek i sobotę, 3 i 4 lutego na terenie należącym do kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy ul. Modrzewskiego w Szombierkach.

BYTOM> 30 stycznia o godz. 9 rozpocznie się kolejna sesja Rady Miejskiej. Uwaga: ponieważ sala sesyjna jest w remoncie,rajcowie zbiorą się w gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej. Obrady można też śledzić w internecie za pośrednictwem strony bytom.pl.

MIECHOWICE> 4 i 5 lutego cała Polska rusza podsłuchiwać sowy. Wraz ze Stowarzyszeniem Jestem na TAK Pałac w Miechowicach zaprasza na wydarzenie edukacyjne poświęcone tym ptakom. W programie wędrówka przez dzieje, kontynenty i religie, rozmowy przy herbacie, warsztaty linorytu i sowich przypinek, nocny spacer po Parku Ludowym z ornitolożką Karoliną Skorb, a także kolacja z ogniska. Zapisy przez formularz dostępny na stronie pałacu. **MH, TN**

eprasa.pl 1035090768

kronika policyjna

ŚRÓDMIEŚCIE> Niechlubnym rekordzistą okazał się 48-letni kierowca toyoty jadącej ulicą Smolenia. Policjantom podpadł sposób poruszania się samochodu. Mężczyzna wydmuchał w alkomat ponad 3 promile wypitego trunku. Sprawca pojeździ środkami komunikacji miejskiej minimum przez 3 lata.

SZOMBIERKI> Policjanci poszukują złodzieja, który odgiął drzwi garażu przy ulicy bp. Włodarskiego, po czym skradł sprzęt turystyczny oraz dwie elektryczne hulajnogi. Straty są wysokie.

BOBREK> Na ulicy Konstytucji policjanci zatrzymali obywatela Gruzji, który w sklepie skradł artykuły spożywcze, a także alkohole warte ponad 500 złotych. Mężczyzna może spędzić za kratkami nawet 5 lat.
Szombierki. Do mieszkania 83-latka przy ulicy Zabrzańskiej wszedł złodziej. Sprawca wykorzystał chwilę nieuwagi starszego pana, a następnie skradł mu 7 tysięcy złotych.

ŚRÓDMIEŚCIE> W sklepie przy placu Kościuszki zatrzymano 25-letnią bytomiankę, która razem z poszukiwaną na razie osobą kradła odzież wartą w sumie 2 tysiące złotych.

BYTOM> W samochodzie marki bmw zatrzymanym na ulicy Strzelców Bytomskich policjanci stwierdzili przekręcenie licznika kilometrów. Nie jest wykluczone, że błąd popełnił diagnosta dokonujący przeglądu samochodu.

MIECHOWICE> Jadący ulicą Frenzla fiat punto, najprawdopodobniej z powodu nadmiernej prędkości wypadł z drogi, po czym uderzył w drzewo. Pasażerka samochodu doznała niegroźnych obrażeń.

BYTOM> Dali o sobie znać oszuści internetowi. Sprawcy skłonili mieszkankę ulicy Obywatelskiej do wpłaty za pośrednictwem podejrzanego linku. Kobieta straciła 1500 złotych.

SÓJCZE WZGÓRZE> W sklepie przy ulicy Szymały trzech chuliganów wykorzystało chwilę nieuwagi personelu, a następnie skradło papierosy warte 700 złotych.

ŁAGIEWNIKI, SZOMBIERKI> Policjanci wyjaśniają okoliczności, w jakich przy ulicy Fabrycznej skradziono telefon warty 5 tysięcy złotych. Podobnej kradzieży dokonano przy ulicy Zabrzańskiej. tym razem zginął telefon warty 1500 złotych. **S**

Wprawdzie w szczerym polu, ale z nazwą

Będziemy mieli Rondo Praw Kobiet

BYTOM. KIEDY ZJEDZIESZ Z RONDA SOLIDARNOŚCI, A POTEM SKRĘCISZ W LEWO, TO DOJEDZIESZ DO RONDA PRAW KOBIET. A POTEM PROSTO! JUŻ WKRÓTCE TAK W BYTOMIU MOŻEMY TŁUMACZYĆ JAK DOJECHAĆ ZE ZJAZDU Z AUTOSTRADY A1 DO KARBIA.

Marcin Hałaś

Polityczna arytmetyka wskazuje, że w poniedziałek 30 stycznia Rada Miejska Bytomia podejmie uchwałę o nadaniu nazwy Rondo Praw Kobiet rondu w ciągu ulicy Celnej. W uzasadnieniu projektu czytamy: „W związku z wnioskiem pani Joanny Stępień, radnej Rady Miejskiej w Bytomiu, Prezydent Miasta Bytomia wyraził zgodę na nadanie nazwy rondu usytuowanemu w ciągu drogi powiatowej, ulicy Celnej - Rondo Praw Kobiet."

Dekret Piłsudskiego

Czyli - prezydent się zgodził, uchwała (niemal na pewno) przejdzie. W uzasadnieniu uchwały czytamy także: „W styczniu 2019 r. minęła setna rocznica pierwszych wyborów parlamentarnych, w których kobiety i mężczyźni, po raz pierwszy w Polsce, wzięli w nich udział na równych prawach. Dekret o nadaniu wszystkim Polkom czynnego i biernego prawa wyborczego, jako jednym z pierwszych na świecie, przed obywatelkami Ameryki, Francji, Włoch czy Hiszpanii, podpisał dnia 28 listopada 1918 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Prawa wyborcze dla kobiet zostały nadane dzięki staraniom wielu Polek walczących niezłomnie o demokrację, równość, sprawiedliwość i rządy prawa. Nadane Polkom prawa są fundamentem współczesnej demokracji."

A czy prawa kobiet to coś więcej albo coś innego niż prawa człowieka? - Zaledwie niecałe dwa wieki temu większość europejskich kobiet nie miała prawa do głosowania, wyższego wykształcenia, sprawowania urzędów czy wyboru męża. Przed I wojną światową o prawa wyborcze walczyły sufrażystki. Ale ten proces wciąż trwa - są kraje, w których taka wolność nie istnieje - tłumaczy radna Joanna Stępień, której zadaliśmy takie pytanie.

Herstoria

Pisarka Magdalena Goik jest bytomianką z wyboru. Jest autorką m.in. leksykonu „Kobiety w literaturze". O pomyśle nadania bezimiennemu dotąd rondu nazwy mówi tak: - Moim zdaniem każda kobieca narracja w sferze publicznej ma sens, dlatego, że kobiet i ich opowieści w tej przestrzeni zbyt długo nie było. Jesteśmy gatunkiem, który żywi się opowieścią.

ARCHIWUM

Inicjatorką uchwały jest radna Joanna Stępień

A prawa kobiet są także po prostu prawami człowieka. Jednak oprócz samej nazwy niezbędna jest edukacja, wprowadzanie herstorii do tak zwanej wiedzy ogólnej. Tutaj potrzebne jest wspólne systemowe działanie kobiet i mężczyzn w celu stworzenia pełnej story. Bardzo ważne jest, żeby było wiadomo, dlaczego rondo nosi nazwę praw kobiet, że kobiety wspierane przez mężczyzn musiały walczyć o możliwość edukacji, o możliwość uczestnictwa w życiu publicznym, w tym także o czynne i bierne prawo wyborcze, a wcześniej przecież także możliwość wstępowania do klasztoru. Sądzę, że ważne też jest, aby nazwa ta kojarzyła się ze wszystkimi kobietami w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, które pragnęły czy pragną korzystać z pełni praw przynależnych człowiekowi.

Dodajmy, że w słowie herstoria nie ma błędu. Jak tłumaczy Wikipedia, herstoria to „historia opisywana z perspektywy feministycznej, ze szczególnym uwzględnieniem dziejowej roli kobiet".

Byle nie w kółko

O wypowiedź chcieliśmy prosić także bytomianki o poglądach krytycznych wobec feminizmu. Jedna odmówiła, tłumacząc że... pracuje w państwowej instytucji, więc nie chce się wypowiadać. Druga pracuje w jednej z bytomskich instytucji kultury. Udzieliła nam wypowiedzi, ale zastrzegła, że warunkiem jej publikacji jest zachowanie anonimowości. - Chcę żyć - podała w uzasadnieniu.

Chcieliśmy Joannie Stępień jako inicjatorce uchwały zrobić zdjęcie na rondzie, które zyska nazwę Ronda Praw Kobiet. Ale uzmysłowiliśmy sobie, że na to rondo nie można wejść bez złamania przepisów Kodeksu Ruchu Drogowego. Zatem Rondo Praw Kobiet będzie można tylko... przejeżdżać. Byle nie w kółko. ■

Drugie podejście

Radna Stępień po raz pierwszy zabiegała o nadanie rondu imienia Praw Kobiet niespełna dwa lata temu. Napisała wówczas stosowny wniosek do władz miasta, a w ich imieniu odpowiedział zastępca prezydenta Michał Bieda. Pisał on tak: „Pani sugestia będzie w przyszłości brana pod uwagę jako ewentualna propozycja w procesie nadawania nowych nazw ulicom i placom na terenie Bytomia". Sprawa została jednak wyciszona, bo Bytomiem wspólnie rządzili wtedy Koalicja Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Temu drugiemu ugrupowaniu taki patron ronda absolutnie nie był w smak, bo kojarzył się z działaniami Strajku Kobiet. Koalicjanci postanowili nie wszczynać wojny ideologicznej,

ARCHIWUM

Od lat rondo jest bezimienne

projekt uchwały się nie pojawił. Dziś sytuacja jest inna: koalicji POPiS już nie ma, a w projekcie radnej Stępień nie ma słowa o Strajku Kobiet, lecz jedynie o nadaniu praw wyborczych kobietom. I z naszych ustaleń wynika, że za nadaniem rondu nazwy zagłosują także rajcowie PiS. Upomną się jedynie o wymienienie nazwisk pierwszych posłanek, bo te głównie były z ugrupowań narodowych.

kronika policyjna

KARB> Trzech chuliganów dokonało bezczelnego przestępstwa w sklepie przy ulicy Konstytucji. Sprawcy nie przejmując się wyrządzonym hałasem wybili wystawę, po czym skradli znajdujące się w zasięgu ich rąk przedmioty.

ŁAGIEWNIKI> Przestępcy wyłamali zabezpieczenia kontenera stojącego przy ulicy Krzyżowej. Ich łupem padły elektryczne narzędzia warte co najmniej 18 tysięcy złotych. W ostatnich miesiącach jest to jeden z najpopularniejszych złodziejskich łupów.

BYTOM> Nieznani sprawcy weszli niepostrzeżenie do mieszkania przy ulicy Kraszewskiego, po czym z kieszeni wiszącej w przedpokoju kurtki skradli dwa zegarki oraz kilkaset złotych.

BYTOM> Mimo przestróg policji drogowej nadal dochodzi u nas do potrąceń osób pieszych. tym razem na ulicy Wallisa furgonetka volkswagen skręcając potrąciła młodą kobietę. Ofiara doznała potłuczeń. Kierowca będzie miał jednak spore problemy z wytłumaczeniem się swojego zachowania.

BYTOM> Policjanci byli zaskoczeni, kiedy na naszym odcinku autostrady A1 zatrzymali do kontroli ciężarówkę. Jej kierowca prowadził co najmniej niepewnie. Wkrótce okazało się, że mężczyzna, mieszkaniec województwa warmińskiego-mazurskiego ma 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie wiadomo, czy 46-latek przyjechał do nas w takim stanie, czy też zamierzał wracać do domu po suto zakrapianej imprezie.

SZOMBIERKI> Z leciwą mieszkanką ulicy Hallera skontaktował się nieznany jej mężczyzna podający się za funkcjonariusza policji. Był to oczywiście oszust, który zastraszył kobietę informacją, iż złodzieje zamierzają skraść jej wszystkie oszczędności. Trudno uwierzyć, ale starsza pani została tak „skołowana", iż zapakowała przechowywane w domu pieniądze i wyrzuciła je przez okno. Tam rzekomo miał przebywać policjant, który zabezpieczy gotówkę. Przepadła bardzo wysoka suma. **S**

eprasa.pl 1035090768

Kierowco bądź czujny i nie jedź na pamięć

Kolejne wiadukty do remontu

BYTOM, RADZIONKÓW. OD KILKU TYGODNI TRWA PRZEBUDOWA WIADUKTU KOLEJOWEGO NA ZAMŁYNIU. 30 STYCZNIA ZAŚ ROZPOCZNIE SIĘ REMONT WIADUKTÓW NAD ULICĄ STRZELCÓW BYTOMSKICH ORAZ DĄBROWA MIEJSKA. UTRUDNIENIA W RUCHU NIEUNIKNIONE.

Tomasz Nowak

ARC

Wszystkie te inwestycje są elementem gigantycznego przedsięwzięcia realizowanego przez Polskie Koleje Państwowe Polskie Linie Kolejowe. Chodzi o opisywaną już przez nas kilka razy przebudowę linii kolejowej nr 131, a dokładniej jej odcinka pomiędzy Chorzowem Batorym, Bytomiem, Radzionkowem i Nakłem Śląskim.Trasa ma być unowocześniona. Odnowy doczekają się obiekty inżynieryjne oraz szyny, zaplanowano poza tym remonty dworców. Na bytomskim prace trwają już od wielu miesięcy, a pierwsze efekty już widać. Nie obywa się bez kontrowersji, o czym także pisaliśmy.

Zburzyli i zbudują

Teraz przyszedł czas na wiadukty. Roboty na tym wiszącym nad ulicą Zejera w Radzionkowie ruszyły jeszcze w zeszłym roku. Przejazd na Księżą Górę jest obecnie zamknięty. Przez trzy ostatnie weekendy remontowany był ten największy wiadukt, a więc znajdujący się na Zamłyniu u zbiegu ulic Zabrzańskiej, Łagiewnickiej, Miarki, Jagiellońskiej oraz placu Wolskiego. Stara budowla została już niemal całkowicie rozebrana. Przy użyciu wielkiego dźwigu i innego specjalistycznego sprzętu usunięto betonowe przyczółki i inne elementy konstrukcyjne. Poza tym robotnicy przełożyli tramwajową sieć trakcyjną.

Teraz trzeba od podstaw zbudować nowy obiekt. To także ma się odbywać tylko w weekendy, kiedy zazwyczaj intensywny w tym miejscu ruch samochodowy jest znacznie mniejszy. Inwestycja wymusza bowiem zamykanie przejazdu pod wiaduktem. Kierowcom pozostają objazdy przez Łagiewniki lub Karb i Bobrek.

Zwężone jezdnie

Bez przerw natomiast remontowane będą dwa kolejne wiadukty leżące na linii nr 131. Chodzi o te nad ul. Strzelców Bytomskich oraz Dąbrowa Miejska. PKP PLK zapowiadały, że roboty rozpoczną się w poniedziałek 30 stycznia. Rzecz jasna oznaczają one poważne utrudnienia w ruchu i przede wszystkim zmiany w jego organizacji. Kierowców musimy zatem uczulić: dla własnego bezpieczeństwa nie warto jeździć na pamięć, warto natomiast zachować szczególna ostrożność.

Na co musimy się przygotować? Przed wiaduktem kolejowym nad ul. Strzelców Bytomskich zaplanowano zwężenie prawego pasa ruchu w kierunku Tarnowskich Gór. W efekcie samochody jadą jedynie lewym pasem. Natomiast piesi mogą poruszać się korytarzem specjalnie dla nich wydzielonym na jezdni. Jeśli zaś chodzi o wiadukt nad ul. Dąbrowa Miejska, to zawężono jezdnię w kierunku od Stolarzowic. Tym samym ruch pojazdów możliwy jest wyłącznie północną stroną jezdni. ■

MIASTO

120 km/h

z taką maksymalną prędkością będą mogły jeździć pociągi na trasie nr 131 po zakończeniu jej modernizacji.

Jednocześnie dzięki wydłużeniu torów na stacjach wjadą na nie składy mające nawet 750 metrów długości.

Wygraj walentynkową kolację w Villa Vienna!

Ułóż tekst miłosnych życzeń w dowolnej formie literackiej, ilość znaków dowolna, ale bez przesady. Podpisz się i podaj adresata. Nie musi być z imienia i nazwiska, byle wiedział, że o niego chodzi.
Do 10 lutego do godz. 10 tekst prześlij na adres: **walentynki@zyciebytomskie.pl,** podaj swoje dane i numer telefonu (tylko do wiadomości redakcji).

13 lutego przeczytaj wyznania miłosne swoje i innych uczestników konkursu na łamach Życia Bytomskiego

Autor lub autorka najciekawszych życzeń wraz z osobą towarzyszącą spędzą walentynkowy wieczór na kolacji z dobrym winem i słodką niespodzianką w przytulnych wnętrzach restauracji

VILLA VIENNA
znajdującej się w Bytomiu przy ul. Wrocławskiej 62

BYTOM

Wciąż kradną katalizatory

Plaga kradzieży katalizatorów wydaje się nie mieć końca. Złodzieje są praktycznie nieuchwytni i narażają właścicieli aut na poważne straty.

Zdaniem mechaników samochodowych katalizatory, nawet te wymontowywane ze starszych pojazdów są cenne, bowiem zawierają sporo metali kolorowych. Te zaś można sprzedać w składnicach złomu. Przestępcy decydują się na kradzież nawet z samochodów zaparkowanych pod oknami domów. Do tego celu używają akumulatorowych szlifierek.

W minionym roku dokonano kilkadziesiąt takich przestępstw. Z kolei w styczniu złodzieje unieruchomili już kilkanaście samochodów. Najczęściej były to japońskie hondy. Nie wiadomo, czy ich katalizatory są najłatwiejsze do odcięcia, czy też zawierają najwięcej cennych metali. - Najlepszym zabezpieczeniem jest oczywiście garaż. Warto jednak reagować na widok człowieka leżącego pod samochodem. To może być złodziej - tłumaczy aspirant Anna Oczkiewicz, rzecznik prasowa bytomskiej policji. **EG**

ARC

RADZIONKÓW

Deweloper stawia budynki

Przy ulicy Gajdasa powstaje kompleks 200 mieszkań deweloperskich. Przyszłe bloki zaczynają wyrastać ponad okoliczne budynki.

Przez ostatnie lata w mieście nie prowadzono żadnej dużej inwestycji budowlanej. Znajduje się tam też niewiele wielorodzinnych budynków. Wyjątkiem są te przy ulicy Śródmiejskiej i pochodzące z czasów, kiedy Radzionków był dzielnicą Bytomia osiedle przy ul. Knosały.

Ostatnio pustym terenem przy ulicy Gajdasa zainteresował się prywatny inwestor. Zaplanował tam wybudowanie trzech czterokondygnacyjnych budynków. Każdy z nich ma mieć po 64 mieszkania o powierzchni od niecałych 30 do ponad 77 metrów kwadratowych. Inwestycja jest widoczna z daleka, bowiem nad okolicą góruje wielki dźwig. Same budynki zaczynają również przewyższać okoliczne domy. **S**

eprasa.pl 1035090768

Zmiany będą poważne, ale wprowadzane systematycznie

Kończymy z okropnym reklamowym chaosem

BYTOM. TA WIADOMOŚĆ UCIESZY WIELU Z NAS, A JUŻ ZWŁASZCZA ESTETÓW I MIŁOŚNIKÓW MIEJSKIEJ ARCHITEKTURY. KONIEC Z BANERAMI PRZYKRYWAJĄCYMI KAMIENICE I TANDETNYMI, PSTROKATYMI SZYLDAMI MONTOWANYMI GDZIE I JAK POPADNIE. WŁADZE PRZYGOTOWAŁY NOWE PRZEPISY ŚCIŚLE OKREŚLAJĄCE WYGLĄD I SPOSÓB UMIESZCZANIA REKLAM W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ.

GRZEGORZ GOIK

Władze chcą okiełznać reklamowy chaos na ulicach

Tomasz Nowak

Projekt uchwały powstał jeszcze w minionym roku, poddano go też konsultacjom społecznym, a ich uczestnicy wprowadzili sporo poprawek. W poniedziałek 30 stycznia nowymi przepisami zajmą się radni biorący udział w sesji Rady Miejskiej i zapewne je przyjmą. Wszystkim bowiem zależy na okiełznaniu obecnego nieładu. Zresztą o konieczności uregulowania tej kwestii mówi się od lat, a od samorządów wymaga tego ustawa. Jak dotąd z problemem uporało się niewiele miast. Z naszych sąsiadów tak zwaną uchwałę reklamową mają chociażby Tarnowskie Góry, nie przyjęto jej natomiast jeszcze w Radzionkowie i Piekarach Śląskich.

Byle co, byle gdzie

Dziś jest u nas tak, że każdy może sobie powiesić co chce, jak chce i gdzie chce. W efekcie mamy reklamowy chaos szpecący nasze miasto. Szczególnie widoczny jest on w Śródmieściu. Stopień nagromadzenia różnorodnych, nijak do siebie nie pasujących szyldów, tablic, banerów i innego rodzaju nośników reklamowych poraża i denerwuje. Najgorsze jest to, że do estetyki tychże elementów można mieć wiele uzasadnionych zastrzeżeń. I to delikatnie mówiąc.

Teraz to się zmieni. Uchwała dzieli nasze miasto na trzy strefy: wrażliwą (Śródmieście oraz inne obszary najbardziej cenne zabytkowo), przyrodniczą (tereny zielone) oraz komercyjną (pozostałe rejony). Wprowadzone w nich zostały różne ograniczenia w zależności od obiektów reklamowych, jakie będą się tam znajdowały oraz lokalizacji. Tylko w strefie komercyjnej dopuszczalne będą szyldy o większym formacie niż dopuszczone w strefach pozostałych. Tylko tam też wolno umieszczać pylony, totemy i maszty flagowe o wymiarach przekraczających maksymalne wymiary określone w uchwale.

Bilboardy z ograniczeniami

Jeśli natomiast chodzi o reklamy niebędące szyldami, to w strefie wrażliwej i przyrodniczej nowe przepisy wprowadzają nie tylko ograniczenia związane z ich wymiarami i miejscem lokalizacji na budynkach, ale przede wszystkim zakazują reklam na budynkach objętych ochroną konserwatorską w Śródmieściu.

Reklamy wolnostojące można będzie stosować wyłącznie w formie citylightów, a pylony jedynie na stacjach benzynowych. W strefie komercyjnej dozwolone staną się reklamy na wolnostojących budynkach handlowych, usługowych, produkcyjnych oraz stacjach benzynowych. Ograniczono natomiast wielkość billboardów wolnostojących i określono odstępy między nimi.

Będzie karencja

Zmiany są poważne, dlatego nie wejdą w życie od razu. Uchwała mówi o karencji, a więc czasie na dokładne dopasowanie się do nowych, zupełnie innych od obecnych wymogów. W przypadku siatek i banerów reklamowych wyniesie ona 12 miesięcy, szyldów 2 lata, zaś w przypadku pozostałych tablic reklamowych i urządzeń nawet 20 lat od daty wejścia w życie uchwały reklamowej. Co ciekawe ogrodzenia już istniejące (bo i nimi zajmują się przepisy) mogą pozostać takie, jakie są.

Odnośnie ogródków gastronomicznych, we wszystkich strefach wprowadzono stosowanie ujednoliconej, określonej w uchwale kolorystyki i materiałów, jednolitego wystroju ogródków gastronomicznych w ramach jednej kawiarenki, a także ograniczenia ilościowe i jakościowe wyposażenia ogródków gastronomicznych. ■

MIASTO

1200

tyle osób wzięło udział w badaniu ankietowym przeprowadzonym przez gminę, a dotyczącym projektu uchwały reklamowej.

Przepytywani najczęściej skarżyli się na nadmiar reklam w jednym miejscu, ich ogólną zbyt dużą ilość oraz wielkość. Co ciekawe wskazywali konkretne miejsca. Dodatkowo przekonywali, że wygląd kawiarenek letnich powinien być dostosowany do miejsc, w których się one znajdują. Chodzi to, by tworzyły one spójną całość.

Chodzi o zbudowanie ładu

Katarzyna Daniluk-Lipińska: *Standard i obraz wizualny przestrzeni miejskiej tworzą miedzy innymi: tablice i urządzenia reklamowe, ogrodzenia oraz mała architektura, które mogą albo harmonizować z daną przestrzenią, albo wręcz odwrotnie – intrygować, czy wręcz odstraszać swą bryłą i formą. Celem uchwały reklamowej jest wypracowanie porządku wizualnego, stworzenie równowagi pomiędzy krajobrazem miejskim, a reklamami, ogrodzeniami, małą architekturą. Chodzi o zbudowanie ładu przestrzennego wpływającego na nasze otoczenie i tym samym na nas.*

według was

Aleksander Dubek
z Bytomia

W niektórych miastach w ogóle zrezygnowano z wywieszania wielkich reklam w przestrzeni publicznej i one dzięki temu wypiękniały. Taka zmiana wyszła im na dobre. Jeśli u nas ta kwestia ma być uporządkowana, to bardzo dobrze. Dawno powinno to być zrobione. Moim zdaniem szczególnie ważne jest, by wielkie banery nie były umieszczane w pobliżu skrzyżowań, bo one rozpraszają kierowców oraz zasłaniają widoczność.

Katarzyna Dubek
z Bytomia

Bardzo dobrze, że wreszcie sprawa reklam, szyldów i banerów zostanie uporządkowana, bo obecnie mamy okropny bałagan. Czasem aż oczy bolą jak idąc ulicą patrzy się na pstrokate, niespójne szyldy. Każdy inny, każdy w innym kolorze i wymiarze. To trzeba ujednolicić. Natomiast jeśli chodzi o siatki wieszane na kamienicach, to czasem one się sprawdzają, bo zasłaniają nieciekawą elewację. Poza tym wspólnoty mieszkaniowe na nich zarabiają.

Rafał Mróz
z Bytomia

Jasno ustalone przepisy określające, jak mają wyglądać szyldy, banery i inne tego typu reklamy są konieczne. Inaczej robi się chaos, a on nie upiększa miasta. Nie powinno być też tak, że bilboardy zasłaniają widoczność, a to dziś częste. Natomiast siatki na budynkach mi nie przeszkadzają, oczywiście jeśli podczas ich montowania nie niszczy się elewacji zabytku. Wielu zarządców zarabia na takich reklamach, nie warto im odbierać tej możliwości.

eprasa.pl 1035090768

prof. Piotr Obrączka

honorowy obywatel Bytomia

Ocalić od zapomnienia

Idąc ulicami Wiednia dostrzegamy na wielu budynkach tablice opatrzone hasłem „Wien – eine Stadt stellt sich vor" (Wiedeń – miasto przedstawia się). W ten sposób miasto promuje się, upamiętniając miejsca związane z wybitnymi osobami, które tu się urodziły, mieszkały, niekiedy też umarły, jak Franciszek Schubert, Józef Haydn, Wolfgang Amadeusz Mozart, Ludwik van Beethoven i wielu innych przedstawicieli świata kultury, nauki, przemysłu, polityki.

Zachowują odpowiednie proporcje: Bytom miał w swoich dziejach również wiele wybitnych postaci, które nie doczekały się dotąd należytego uhonorowania. Oto kilka przykładów.

W nieistniejącym dziś budynku przy bytomskim Rynku urodził się Heinrich Schulz (1838-1915), który na cześć rodzinnego miasta dodał do nazwiska drugi człon – Beuthen i pod nazwiskiem Schulz-Beuthen działał jako kompozytor i pedagog. Skomponował wiele dzieł, w tym osiem symfonii, ponadto poematy symfoniczne, opery i utwory kameralne. Bytomianka dr Joanna Lusek poświęciła mu przed laty znakomitą monografię, teraz warto upamiętnić tego twórcę tablicą w miejscu, w którym stał niegdyś jego rodzinny dom.

Innym kompozytorem wartym uhonorowania jest Karol Szymanowski (1882-1937), który w dniu 5 grudnia 1927 r. koncertował w sali bytomskiego hotelu Kaiserhof (obecnie Hotel Bristol). Znamienne, że nie wystąpił w polskich Katowicach (gdzie nota bene mieszkała jego siostra), ale w niemieckim wówczas Bytomiu. Był to jedyny koncert artysty na Śląsku; w opracowaniach o Szymanowskim informacja o tym wydarzeniu jest pomijana lub podawana z licznymi błędami, tym bardziej aktualny staje się postulat wmurowania na fasadzie hotelu Bristol tablicy przypominającej o bytomskim koncercie kompozytora.

I jeszcze jeden przykład. Niedawno z okazji 90 rocznicy śmierci Georga Brüninga red. Tomasz Nowak zastanawiał się jak uhonorować wielkiego nadburmistrza, twórcę potęgi naszego miasta. Padły tam propozycje m. in. ufundowania tablic pamiątkowych przed budynkiem przy ul. Piekarskiej 61, w którym przez wiele lat mieszkał, oraz przed jego willą przy al. Legionów. Byłby to gest sprawiedliwości wobec honorowego obywatela naszego miasta, który był niewątpliwie najwybitniejszym zarządcą w dziejach Bytomia. Był dla Bytomia wielkim darem losu, miasto natomiast odpłaciło mu się haniebnie: w 1945 roku odebrano mu patronat ulicy i patronat szkoły, zrabowano jego rodzinie willę, będącą darem miasta, w końcu (w 1981 roku!) zlikwidowano jego grobowiec.

To tylko kilka przykładów, lista nazwisk mogłaby być znacznie dłuższa.

Z powyższymi uwagami podzieliłem się niedawno ze znanym bytomskim społecznikiem, który orzekł, że to głos wołającego na puszczy. Łudzę się, że się myli.

dr Łukasz Zimnoch

Prezes Stowarzyszenia WRAZIDLOK, pomysłodawca Szlaku Magnatów Przemysłowych

Najmądrzejszy bytomski obraz

W przepastnych magazynach Muzeum Górnośląskiego jest najmądrzejszy śląski obraz. Jego twórca Ewald Gawlik zatytułował go: „Ostatnia noc niewoli", ale jego treść wykracza daleko poza scenkę rodzajową pokazującą dwóch zbrojnych mężów, którzy z placu boju wrócili do domu. Obraz ten przemyślnie lepi śląską rodzinę. Artysta stara się uchwycić kluczowy moment, chwilę, która ma szczególne znaczenie.

Co na płótnie można dostrzec? Na płótnie brak patosu, uniesienia, erupcji patriotyzmu w jego walecznej odmianie, brak tu też zachęty do czynu zbrojnego. Dwóch mężczyzn, ojciec z synem bądź z zięciem wrócił z pola walki. Obaj powstańcy wrócili z walki z podobnymi do siebie rywalami, może sąsiadami, kolegami ze szkolnej ławy. Ich jedyną różnicą, często mającą dramatyczne korzenie, jest wybór narodowości.

Te dwie postaci nie są jednak kluczowe, to nie one intensywnie angażują uwagę widza. W centrum przedstawianej sceny jest seniorka rodu, żona starszego powstańca i matka któregoś z drugiej pary. Zgodnie ze śląską tradycją należy przypuszczać, że jest raczej matką dziewczyny. Tak na Śląsku formowano wielopokoleniowe rodziny. Młoda para zamieszkiwała wspólnie, bądź w pobliżu rodziny żony, często w tej samej wielorodzinnej kamienicy zwanej „familok". Wnuki ze strony córek były bliższe dziadkom, niż te od strony ojca.

Seniorka rodu siedzi lekko pochylona. Wielce wymowny jest gest jej prawej ręki, której palec wskazujący prostopadle skierowany jest w stronę ziemi. Fatalizm? Wskazanie, że i tak wszystkich pochłonie śmierć, że matka Ziemia czeka na swoje dzieci? Tak. Z drugiej jednak strony mamy gest niosący nadzieję. Lewa ręka delikatnie kolebie kołyską, w której śpi nieświadomy dramatyczności czasu niemowlak. Gest ten to apoteoza życia, zapowiedź lepszego jutra, pokazujący w niewinnym, ufnym dziecku zalążek odmiany w porównaniu do obecnego tragicznego czasu. Gest seniorki rodu bezwiednie powiela jej mąż. Lewa ręka ze zwiędłymi, starczymi palcami skierowana jest ku ziemi, prawa zaś leżąca na udzie stanowi oparcie dla kilkuletniego berbecia, które wita dziadka.

Mądry obraz, jasno pokazuje hierarchię śląskich wartości, oby wkrótce mogła go obejrzeć śląska publiczność.

Marcin Hałaś

publicysta

Bezkonkurencyjni diagności

Jak co roku, udałem się na jedną z bytomskich Stacji Kontroli Pojazdów, aby wykonano tam obowiązkowy przegląd techniczny mojego samochodu. Wszystko poszło szybko i sprawnie. Na drzwiach stacji dostrzegłem jednak pewną nowość - niewielki plakat z napisem: „Protest. 18 lat za tyle samo. Dosyć".

O co chodzi? O to, że diagności chcieliby otrzymywać więcej pieniędzy za swoją pracę. Nie zależy to od nich, gdyż stacje nie mogą samodzielnie ustalać wysokości swego wynagrodzenia za przegląd techniczny pojazdu. Taką stawkę ustala rozporządzeniem Minister Infrastruktury. I ta jedna stawka obowiązuje na wszystkich Stacjach Kontroli Pojazdów w całej Polsce. Sęk w tym, że od 18 lat ministerstwo jej nie zmieniło i wciąż wynosi ona 98 złotych.

Z jednej strony 98 złotych za 10-minutowy przegląd to wcale nie mało. Z drugiej strony rozumiem, że wyposażenie stacji kosztuje, a idą do góry ceny mediów, podatki, wysokość płacy minimalnej. Praktycznie nie ma w kraju towaru ani usługi, których cena od 18 lat nie poszłaby do góry. Protestujący diagności twierdzą, że ich praca przestaje być opłacalna. Być może. Ale skoro tak, to dlaczego jedna ze stacji diagnostycznych w Bytomiu do każdego wykonanego przeglądu dodaje klientowi „prezent", który na Allegro kosztuje 20-30 złotych? W ten sposób obchodzi „zakaz konkurencji" - nie może obniżyć ceny usługi, więc kusi prezentem: jakimś narzędziem przydatnym kierowcy.

Jeśli chodzi o usługi stacji diagnostycznych - nie ma między nimi konkurencji, zamiast rynku jest stawka regulowana przez państwo. Diagności chcą, aby tak pozostało, byle państwo podniosło cenę, jaką każdy kierowca musi płacić za ich usługę (bo przeglądy są obowiązkowe). A ja wolałbym, żeby Ministerstwo Infrastruktury ustaliło maksymalne, a nie jednolite ceny za usługi diagnostyczne. Niech to będzie nawet 200 złotych. Wówczas może się okazać, że – jeżeli nie dojdzie do tzw. zmowy cenowej – niektórym stacjom nagle zacznie się opłacać wykonywać przeglądy za obecne 98 złotych. Albo jeszcze taniej.

Andrzej Falkiewicz

specjalista pracy socjalnej

Ludzie wciąż mnie zaskakują

Przełom roku wzbogacił moje doświadczenie zawodowe o trzy interwencje, podczas których coś mnie zaskoczyło, a o to w ostatnim czasie łatwo nie jest. Tak więc interweniowałem w mieszkaniu w jednej z dzielnic, gdzie nietrzeźwi rodzice opiekowali się nieletnią córką. Pozornie sytuacja jak wiele innych, jednak badanie alkomatem wykazało, że „Pani Domu" ma ponad cztery promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Próbowała wszystkich przekonać, że w zasadzie jest prawie trzeźwa i czuje się dobrze niczym kura na wolnym wybiegu. Tego wieczoru kobieta została przewieziona do szpitala, gdyż ilość spożytego alkoholu zagrażała jej zdrowiu i życiu. Jak się okazało, cztery promile w organizmie nie były przeszkodą w sprytnej ucieczce na własnych nogach ze szpitala, co wyraźnie świadczy o tym, że rzeczywiście była w dobrej kondycji fizycznej.

Kilka dni później interwencja w centrum miasta, gdzie sąsiedzi zgłosili, że w jednym z mieszkań odbywa się libacja alkoholowa, a w lokalu przebywa małe dziecko. Pierwsze, co rzuciło się w oczy po wejściu do mieszkania, to krew na podłodze. Cała podłoga w pomieszczeniu ozdobiona świeżą krwią rozniesioną stopami w ten sposób, że kafelki upstrzone były czerwonymi wzorkami. Na pytanie, skąd tyle krwi, dwudziestokilkuletnia podpita niewiasta bez chwili zawahania, czy też zawstydzenia stwierdziła, że... ma okres.

Trzecia z interwencji dotyczyła siedmioletniego dziecka, które wyszło przez okno z własnego mieszkania i podążyło do pobliskiego sklepu, gdzie zapytało, czy ktoś nie widział tatusia, bo od wczoraj nie ma go w domu. I rzeczywiście tatuś opuścił poprzedniego dnia mieszkanie, zapominając o tym, że pozostawił dziecko bez opieki na kilkadziesiąt godzin.

Rozpoczął się nowy rok, ale problemy pozostały stare. I chociaż wydaje mi się, że w tej pracy widziałem już wszystko, co chwilę pojawia się interwencja, podczas której czuję się zaskoczony.

Kilka lat temu na własnym ogródku działkowym, po okresie zimowym znalazłem zwłoki w stanie rozkładu. Obecna na miejscu pani prokurator zapytała w pewnym momencie jakiegoś policyjnego technika, czy właścicielowi ogródka nie jest potrzebny psycholog. Technik odpowiedział, że chyba nie, bo właściciel pracuje w pomocy społecznej i raczej nic go już nie dziwi. Nie miał racji. Mieszkańcy naszego miasta po dziś dzień potrafią mnie zaskoczyć.

eprasa.pl 1035090768

Czekają nas pot, krew i łzy, ale musimy dać radę

ROZMOWA Z PREZYDENTEM BYTOMIA, **MARIUSZEM WOŁOSZEM**

GRZEGORZ GOIK

- Kiedy przysłuchiwałem się pańskiemu wystąpieniu podczas sesji budżetowej i opisowi aktualnej sytuacji Bytomia, to doszedłem do wniosku, że w tym roku czekają nas krew, pot i łzy.
- Dosłownie. To trafnie dobrany cytat, chociaż kiedy Winston Churchill obejmując tekę premiera wypowiadał te słowa, Anglia znajdowała się w stanie wojny i jej rzeczywistość była naprawdę dramatyczna. Pokrewieństwa da się jednak znaleźć: my mamy wojnę za wschodnią granicą, a w kraju bałagan przekładający się na poważne kłopoty samorządów. Także naszego.

- Jak to, przecież kolejny rok z rzędu w budżecie mamy sporo ponad miliard złotych?
- Zgoda, kwota jest imponująca, ale to tylko jedna strona medalu. Ta lepsza. Na gorszej mamy między innymi deficyt, czyli pieniądze, których nam brakuje, a do tego świadomość, że nie da się przewidzieć, co się wydarzy. Realizujemy jednocześnie wiele inwestycji i to – jak każdy bytomianin widzi – na wielką skalę. Ta niewiadoma wynika z tego, że cały czas zmieniają się ceny usług i materiałów budowlanych, a wykonawcom przysługuje w związku z tym prawo do waloryzacji umów. Kwoty ustalone w momencie zawarcia umowy mogą się zatem mocno różnić o tych pojawiających się w trakcie realizacji prac. Tu chodzi o miliony złotych. A przecież inwestycje to nie wszystko. Są kwestie niewidoczne dla mieszkańców, a więc wydatki bieżące, czyli związane z zakupem energii eklektycznej, gazu, ciepła czy wynagrodzeniami. Pamiętajmy chociażby o stale rosnących kosztach pracy. Podsumowując, to będzie rok z ogromnymi kłopotami, a naszym zadaniem jest ich rozwiązywanie.

- Podczas wspomnianego wystąpienia na sesji twierdził pan również, że te kłopoty mimo wszystko nie musiałyby być takie duże.
- Zdecydowanie. Rozumiem sytuację popandemiczną i tę spowodowaną wojną w Ukrainie, ale dochodzą do tego niekorzystne dla samorządów działania rządu. Głównie mówię tu o kolosalnym spadku udziałów w podatku dochodowym od osób fizycznych. Państwo na PIT zyskuje, a samorządom ubywa. Jak obliczyliśmy przez zmiany podatkowe w ciągu kilku lat straciliśmy około 200 milionów złotych. To nieuczciwe i nie jest prawdą, że tę stratę pokrywają nam środki przekazywane z centrali na inwestycje. Wiele naszych zadań wykonujemy poniżej kosztów, sporo dokładamy do zbyt małych subwencji. Oświata jest tu najlepszym przykładem. Gdyby tylko rząd wziął na siebie koszt utrzymania nauczycieli, nam starczyłoby na wszystko. Niczego więcej nie oczekuję.

- Mimo wszystko miasto realizuje inwestycje na niespotykaną wcześniej skalę. Malkontenci uważają, że to zbyt wiele na raz.
- Bytom ma takie zapóźnienia w porównaniu do innych miast, że nie ma na co czekać. Te widoczne gołym okiem różnice trzeba jak najszybciej zniwelować, a poza tym to ostatni moment na skorzystanie z unijnego dofinansowania. Tu uwaga: te inwestycje z powodzeniem mogły być przeprowadzone znacznie wcześniej, dziś byśmy je finalizowali, ale nasi poprzednicy nie poradzili sobie z tą sprawą i dopuścili się zaniedbań. Dlatego podjąłem to ryzyko i rzeczywiście sporo inwestujemy. Remontowane są kamienice, ulica Dworcowa, linie tramwajowe na Piekarskiej oraz z centrum do Stroszka, trwa przebudowa linii kolejowej i wiaduktu na Zamłyniu. Słowa krytyki słyszę, biorę je na siebie deklarując, że zrobimy wszystko, by prace kończyły się w terminach.

- Z Dworcową się nie udało. Miała być gotowa pod koniec zeszłego roku, a będzie w maju. Dlaczego?
- To termin ostateczny. Powodów przesunięcia tego pierwotnego było kilka. Trudno dokładnie wyliczyć moment końca przedsięwzięcia, kiedy realizuje je wiele podmiotów na raz. Powodem zmiany terminu realizacji prac była konieczność wykonania dodatkowych prac, uwzględnienia w harmonogramie remontów elewacji kolejnych kamienic i wydłużające się prace na liniach energetycznych realizowane przez spółkę Tauron Dystrybucja. Część wspólnot mieszkaniowych zbyt późno zgłosiła zamiar remontu budynku, ale oczywiście przyjmowaliśmy to do wiadomości, bo skoro robimy tak wielką przebudowę, to trzeba załatwić wszystko od razu, a nie ponownie rozkopywać ulicę za rok, czy dwa. Ja sam nie jestem zadowolony z tempa prac na Dworcowej, choć mam świadomość tego, z jakimi problemami mierzą się wykonawcy. Stąd zgoda na przedłużenie terminu.

- A co z Piekarską?
- Pierwotnie zakładaliśmy, że będzie gotowa w sierpniu 2023 roku. I tu jednak pojawiły się dodatkowe problemy, chociażby te związane ze starą kanalizacją. Poza tym są kwestie od nas niezależne, a związane z tempem wydawania niezbędnych decyzji oraz opinii przez inne organy. Nie ma jednak wyjścia: musimy być gotowi do końca roku, bo trzeba tę inwestycję rozliczyć. Dlatego będę rozmawiał z wykonawcami o tym, by działali szybciej, niż dotąd.

- Wróćmy do naszej sytuacji finansowej. Na razie oszczędzamy bezboleśnie, bo na oświetleniu świątecznym oraz iluminacjach na budynkach. Mamy się spodziewać ostrzejszych, odczuwalnych cięć?
- Nie zdecydowaliśmy się jak inne miasta na wyłączanie świateł ulicznych i na razie takich planów nie mamy. Głównie dlatego, że zainwestowaliśmy w modernizację lamp, montując te energooszczędne. To samo dotyczy szkół, czy obiektów sportowych. Na pewno zmniejszymy liczbę dużych wydarzeń kulturalnych – o czym mówię z bólem. Dni Bytomia ograniczymy do jednego, ale za to wielkiego koncertu. Co jeszcze – tego nie wiemy dziś, bo sytuacja zmienia się z miesiąca na miesiąc. Zrobimy jednak wszystko, by przejść przez ten trudny rok możliwie najmniej boleśnie. Damy radę. Musimy.

- Podczas sesji mówił pan, że może zabraknąć pieniędzy na sprzątanie i odśnieżanie.
- Rzeczywiście może tak być. To działania finansowane w ramach wydatków bieżących, a pieniądze na nie mamy wyłącznie z bieżących dochodów. Te na skutek zmian podatkowych w porównaniu z poprzednim rokiem są mniejsze o 10 milionów. To pokazuje skalę problemu.

> Państwo na PIT zyskuje, a nam ubywa. Jak obliczyliśmy w ciągu kilku lat straciliśmy około 200 milionów złotych. To nieuczciwe i nie jest prawdą, że tę stratę pokrywają nam środki przekazywane z centrali na inwestycje

- A propos odśnieżania. Po pierwszym ataku zimy w grudniu sytuacja na naszych drogach była fatalna. Firmy nie dały rady, co sam pan przyznawał, zapowiadając wyciągniecie wobec nich konsekwencji.
- Niestety, wykonawcy spisali się słabo. Nie zrealizowali zapisów umowy i będą z tego rozliczani. Pamiętajmy jednak, że takie sytuacje miały już miejsce w przeszłości, sąd w sporze z niesolidną firmą odśnieżającą przyznawał rację naszemu miastu, ale odszkodowania już nie przyznawał, bo jego zdaniem gmina nie poniosła konkretnej straty. Według mnie takie rozstrzygnięcia w ogóle podważają sens zawierania zapisów o karach umownych i sprawiają, że wykonawca nie przykłada się do roboty, bo nie musi. Ma świadomość braku konsekwencji.

- Czy na ulicy Miarki zostaną już zachowane dwa pasy ruchu?
- Oczywiście, że tak. Tak zresztą zapowiedziałem. Czeka nas jedynie przebudowa skrzyżowania Miarki z Rostka. Przystąpimy do niej dopiero po zakończeniu przebudowy wiaduktu na Zamłyniu przez PKP PLK.

- Przesunięcie terminu wyborów samorządowych było dobrym rozwiązaniem?
- Złym. Nie zmienia się przecież zasad gry w trakcie jej trwania. Nie przekonuje mnie argument o tym, że wybory samorządowe nałożyłyby się z parlamentarnymi. Chyba ktoś zapomniał, że w roku 2024 mamy wybory do europarlamentu. To czysto polityczna decyzja. Być może chodzi o to, żeby samorządy całkowicie wykrwawiły się do wyborów samorządowych. Za taką interpretacją przemawiają liczne wypowiedzi przedstawicieli partii rządzącej zapowiadające centralizację władzy.

Rozmawiał: TOMASZ NOWAK

eprasa.pl 1035090768

Odnowiona kamienica robi wielkie wrażenie

ŚRÓDMIEŚCIE. ZABYTKOWA KAMIENICA STOJĄCA U ZBIEGU PLACU WOLSKIEGO ORAZ ULICY JAGIELLOŃSKIEJ ZMIENIŁA SIĘ NIE DO POZNANIA. NA RAZIE Z ZEWNĄTRZ, ALE WKRÓTCE ODNOWIONE BĘDZIE TEŻ JEJ WNĘTRZE.

ARCHIWUM

Po remoncie kamienica prezentuje się okazale

Tomasz Nowak

Imponujący rozmiarami, charakterystyczny i okazały budynek w ostatnich latach nie prezentował się dobrze i to jest delikatna ocena. Jego elewacja była szara i zaniedbana. Teraz przyciąga uwagę ciepłą, piaskową barwą. To efekt gruntownej termomodernizacji prowadzonej z powodzeniem w ostatnich miesiącach. W jej ramach docieplono ściany zewnętrzne, położono nowy tynk, a także wyremontowano drewnianą konstrukcję dachu.

Gaz zamiast węgla

Dodatkowo wykonawca remontu zadbał o nowe obróbki blacharskie, wymienił rynny i rury spustowe, wstawił okna, a także odnowił mocno uszkodzone przewody kominowe. Dzięki temu można je będzie podłączyć do instalacji nowoczesnych kotłów gazowych dwufunkcyjnych. Te ostatnie zastąpią stare nieekologiczne piece opalane węglem.

Kamienica wypiękniała, ale to nie jedyny zysk: - Dzięki tej inwestycji nie tylko odnowiliśmy kolejną elewację w historycznej kamienicy w Śródmieściu, ale przede wszystkim poprawimy efektywność energetyczną budynku, co przełoży się na oszczędności mieszkańców związane z zużyciem ciepła. Warto dodać, że realizacja tej inwestycji była możliwa dzięki pozyskaniu przez miasto dofinansowania z funduszy unijnych - mówi Michał Bieda, zastępca prezydenta Bytomia.

Pod ochroną

Teraz czas na liczne roboty wewnątrz domu: w lokalach mieszkalnych oraz użytkowym. Trzeba między innymi zdemontować stare piece, pociągnąć nowe instalacje elektryczną oraz centralnego ogrzewania, zamontować drzwi, odnowić zapuszczone piwnice, a także wiodące do nich schody, które wskutek kiepskiego stanu technicznego napawały mieszkańców grozą. Konieczne jest też zamontowanie nowej, bezpiecznej dla lokatorów balustrady.

Modernistyczną kamienicę wzniesiono pod koniec XIX wieku. W okresie międzywojennym przebudowaną ją. Ze względu na liczne walory architektoniczne oraz głownie historyczne pięć lat temu zapadła decyzja o wpisaniu jej do rejestru zabytków. To zapewniło jej prawną ochronę. ■

Część dużego projektu

Modernizacja budynku na rogu pl. Wolskiego i ul. Jagiellońskiej to część większego projektu obejmującego pięć budynków w Śródmieściu i Karbiu. Dotychczas ocieplono te przy ul. Konstytucji 118, Murarskiej 17 i Rostka 12. Z kolei prace przy Piekarskiej 40 właśnie trwają. Wartość projektu to ponad 4,4 mln zł, z czego 2 mln zł stanowi dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. 2,4 mln zł pochodzą natomiast z budżetu naszego miasta.

SÓJCZE WZGÓRZE, STROSZEK, RADZIONKÓW

Ciepło w górę

O nieco ponad 4 procent wzrosną od 1 lutego rachunki za ogrzewanie płacone przez mieszkańców Radzionkowa i północnych dzielnic Bytomia.

Chodzi o Sójcze Wzgórze oraz Stroszek. Tamtejsze budynki, podobnie jak te radzionkowskie podłączone do sieci Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej otrzymują ciepło z ciepłowni w Radzionkowie. Jednakże to nie ona, ani nie PEC odpowiadają za zmianę stawki zaaprobowanej przez Urząd Regulacji Energetyki.

Wszystko przez wynoszący 16 proc. wzrost kosztów zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Te ostatnie wprowadziła Unia Europejska w ramach Zielonego Ładu. Pamiętajmy jednak, że uprawnieni odbiorcy do 30 kwietnia nadal mogą korzystać z przysługującej im rekompensaty. Nowe ceny z ową rekompensatą dostępne są na stronie www.pec.bytom.pl **TON**

BYTOM

Kresowiacy śpiewali kolędy

Tradycyjne spotkanie opłatkowe odbyło się w Centrum Kresowym. Wspólnie z jego uczestnikami kolędy śpiewali także artyści Opery Śląskiej.

Świętowanie Bożego Narodzenia we Lwowie i na Kresach Wschodnich zawsze było dłuższe niż w „reszcie Polski". 6 stycznia, a więc w dniu Trzech Króli, następowała bowiem tzw. ruska Wigilia, czyli Boże Narodzenie obchodzone przez grekokatolików. W tym roku w Bytomiu już po raz 35. właśnie 6 stycznia odbyła się tzw. Lwowska Kolęda, czyli uroczysta msza święta w intencji Kresowian i ich rodzin odprawiana w kościele św. Wojciecha.

Natomiast w ostatni czwartek 26 stycznia w Centrum Kresowym przy ul. Moniuszki zorganizowane zostało spotkanie opłatkowo-kolędowe. Jego uczestnikom życzenia złożył prezydent Bytomia Mariusz Wołosz. Wśród gości obecna była także radna sejmiku śląskiego Ewa Żak. Do tego coś dla ducha, czyli śpiewanie kolęd. W tym roku wykonywał je zespół Kresowa Kajakarska Wiara oraz soliści Opery Śląskiej: Włodzimierz Skalski i Juliusz Ursyn-Niemcewicz.

Niestety, po opłatku czwartkowe spotkania u Kresowian zostaną zawieszone aż do wiosny. Wszystko przez koszty ogrzewania siedziby Centrum Kresowego. Społecznicy otrzymali wyjątkowo wysoki rachunek za grudzień. - Po prostu nie stać nas na ogrzewanie lokalu, więc musimy wstrzymać działalność - mówi Danuta Skalska, prezes Towarzystwa Miłośników Lwowa w Bytomiu. - Oszem, mamy pieniądze zebrane „od ludzi", ale one przeznaczone są na działalność charytatywną i pomoc Polakom na Wschodzie, więc nie możemy ani nie chcemy płacić nimi rachunków za ogrzewanie albo prąd. **M**

BYTOM

Ptaki już nie chcą odlatywać

Ptaki wodne, czyli kaczki i łabędzie wolą pozostać przy naszych stawach, niż odlatywać w ciepłe strony. Skrzydlatych bywalców zbiorników dokarmiają regularnie mieszkańcy.

Większość ptactwa wodnego wspomnianych gatunków odlatuje na zimę tam, gdzie jest ciepło. Nie chodzi jednak o Afrykę, lecz południe Europy. Ptaki przebywają na południu Niemiec i we Francji, czyli w miejscach, gdzie nie zamarzają zbiorniki wodne. Z Bytomia od lat jednak ptaki nie migrują. Jak podkreśla ornitolog, doktor Jacek Betleja z Muzeum Górnośląskiego skrzydlate zwierzęta pozostają u nas, bowiem w ostatnich latach i nasze zbiorniki rzadko zamarzają. Poza tym ptaki zżyły się z ludźmi i nie obawiają się ich. Przyzwyczaiły się też do wsparcia.

Ulubionym miejscem zimowania kaczek i łabędzi jest park miejski, a konkretnie staw przy ulicy Olimpijskiej. Kaczek różnych gatunków, głównie krzyżówek jest tam kilkadziesiąt. W tym roku zadomowiła się również para łabędzi. I to właśnie w tym miejscu pojawiają się osoby regularnie przynoszące ptakom pożywienie. - Ptakom nie powinno się wysypywać pokrojonego pieczywa, lecz inną rozdrobnioną karmę. Pieczywo bowiem szkodzi dzikim zwierzętom - mówi Betleja. Od razu dodaje jednak: - Najwyraźniej jednak ptaki z naszego parku przez lata przyzwyczaiły się do tego rodzaju pokarmu, bo na widok pojawiających się nad brzegiem osób masowo zlatują się w to miejsce.

Parkowy akwen nie jest jedynym będącym zimowiskiem dla skrzydlatych mieszkańców. Na terenie Parku Krajobrazowego „Żabie Doły" od lat można zobaczyć zimą gatunki ptaków, które powinny o tej porze roku przenieść się w cieplejsze strony. Być może oprócz pomocy mieszkańców na ich pozostanie wpłynęła zmiana klimatu i wyjątkowo ciepłe zimy. Przyrodnicy ostrzegają jednak, iż dzikie ptactwo staje się coraz bardziej uzależnione od nas i po kilku latach dokarmiania zwierzęta są bezradne bez wsparcia.

Przykładem jest jeden z łabędzi, który kilka lat temu przymarzł do tafli lodowej. Zauważyli go lokatorzy bloków przy ulicy Olimpijskiej i wezwali strażaków. Po uwolnieniu ptaka, co stanowiło ogromny problem przy cienkiej dla ludzi warstwie lodu, przetransportowano go do zoo. **S**

eprasa.pl 1035090768

Chcieli wieży, to ją mają. A do tego park wiedzy

SUCHA GÓRA. SZEŚCIOMETROWA WIEŻA TRIANGULACYJNA TO NOWA ATRAKCJA SUCHOGÓRSKIEGO LABIRYNTU SKALNEGO. WZNIESIONO JĄ W RAMACH BYTOMSKIEGO BUDŻETU OBYWATELSKIEGO. STOI NAD MAJĄCYM PONAD STO LAT KAMIENIEM TRIANGULACYJNYM.

Tomasz Nowak

Kamień służył kiedyś geodetom, pomagał im w pomiarach. Nad nim górowała wieża, ale z czasem uległa ona zniszczeniu. Grupa społeczników postanowiła ją odbudować, a przy okazji zwiększyć turystyczną atrakcyjność miejsca. Tak powstał zgłoszony w ramach BBO projekt. W głosowaniu poparło go niemal tysiąc osób, co przesądziło o tym, że doczekał się on realizacji. Inwestycja pochłonęła 660 tysięcy złotych, sama wieża kosztowała ćwierć miliona.

Wieża triangulacyjna została wykonana ze stalowej, lekkiej konstrukcji, pomyślano też o jej zabezpieczeniu antykorozyjnym. Prowadzą do niej oznakowana ścieżka oraz metalowe schody. Dodatkowo przed jednym z wejść do labiryntu od strony ul. Kawki urządzono parking.

To nie koniec, bo przed siedziba pobliskiej Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. 9-go Maja powstał Park Wiedzy. To świetne miejsce do nauki geografii oraz astronomii, a także terenowych zajęć z geodezji. Uczący się mają do dyspozycji mający 2,5 metra średnicy globus oraz stację meteorologiczną, której częścią jest teleskop. Służy on do obserwacji gwiazd, a że te widać po zachodzie słońca, to postawiono również namioty do nocnych zajęć. Wiosną całość uzupełnią tablice informacyjno-edukacyjne.

Inwestycja dodatkowo zachęca do odwiedzenia Suchej Góry i pospacerowania po labiryncie: - Zabudowa wieży nad punktem triangulacyjnym będzie stanowić upamiętnienie dla pierwotnej wieży, która służyła geodetom przez dziesiątki lat - mówi Wojciech Bryś, naczelnik Wydziału Inżynierii Środowiska Urzędu Miejskiego w Bytomiu - Warto podkreślić, że niepozorny kamień w Suchej Górze, jak również zabudowana nad nim wieża z pewnością będą ciekawą atrakcją turystyczną. ■

ARCHIWUM

Nowa wieża przypomina o starej

Śląskie Greenwich

Suchogórski punkt triangulacyjny to niepozorny, wystający nad ziemią na wysokość 25 centymetrów kamień z wyrytym trójkątem i literami TP. Nazywany jest śląskim Greenwich i stanowi geodezyjne serce Górnego Śląska. Jego znaczenie było ogromne zanim pojawiły się nowoczesne sprzęty i metody geodezyjne. Kierując się tak zwaną triangulacją i odnosząc się do kamienia dokonywano pomiarów terenu na potrzeby wojska, czy administracji. Tak wytyczano granice państw oraz mapy.

ARCHIWUM

BYTOM

Kontrabanda w garażu

40-letni mieszkaniec Pyskowic w samochodzie i garażu przechowywał sporą ilość tytoniu bez polskich znaków akcyzy skarbowej.

Bytomscy policjanci zajmujący się przestępczością gospodarczą zorganizowali akcję skierowaną przeciwko nielegalnym handlarzom tytoniu. Poprzedziły ją działania operacyjne, w trakcie których ustalono, że pyskowiczanin może posiadać sporo tytoniu trafiającego na bytomski rynek.

W chwili zatrzymania mężczyzna był bardzo zaskoczony, a w jego samochodzie i garażu znaleziono worki z 78 kilogramami tytoniu oraz1500 sztuk papierosów popularnych, lecz podrobionych marek. Jak ustalono handel nimi był stałym źródłem dochodu 40-latka.Teraz grozi mu do 3 lat więzienia. Nie jest to koniec problemów mężczyzny. Po ustaleniu jakich szkód doznał Skarb Państwa, może on jeszcze otrzymać karę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. **EG**

RADZIONKÓW

Brała perfumy, nie płaciła

22-letnia kobieta odwiedzała regularnie jedną z tamtejszych drogerii. Za każdym razem wynosiła cenne pachnidła i nie płaciła.

Młodą radzionkowiankę namierzyli „kryminalni" z tamtejszego komisariatu, którym personel sklepu zgłaszał kradzieże perfum. Po analizie zapisu kamer mundurowi zatrzymali kobietę. Jak się okazało w grudniu, tuż przed świętami pozgarniała ona cenne produkty z regałów, a następnie jak gdyby nigdy nic wyszła ze sklepu.

W miniony wtorek 24 stycznia policjanci zapukali do drzwi mieszkania złodziejki. Została ona zatrzymana, jednak skradzionych zapachów wartych ponad 700 złotych u niej już nie znaleziono. Kobiecie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. **EG**

BYTOM

Przygarnij zwierzaka ze schroniska

Te oraz wiele innych zwierząt wciąż czeka na dom w bytomskim schronisku. Jeśli chcesz je poznać to zapraszamy do kontaktu z biurem schroniska. Czekamy na Was!

ARC

Hera
Kotka przyjaźnie nastawiona do każdego. Nie wykazuje agresji, jest spokojna i opanowana. Nie zauważyliśmy problemów w kontakcie z innymi kotami. Ma 5 lat.

ARC

Fanta
Uczuciowa, ale i zwariowana sunia. Nie ciągnie na smyczy, chętnie chodzi na spacery. Nie ma problemu w kontakcie z innymi psami. Naszym zdaniem Fanta najlepiej czułaby się w domu z ogrodem. W Schronisku Fanta nie wyje, nie skomle, nie sprawia ŻADNYCH PROBLEMÓW – wygląda na szczęśliwą i zrelaksowaną, ale to tylko Schronisko. Powinna móc zobaczyć jeszcze świat inny niż ten, który ogląda od lat. Poleżeć na ogrodzie, pobawić się piłeczką z ukochanym człowiekiem – tak niewiele, a tak wiele!

ARC

Maja
Średniej wielkości sunia. Jest sympatyczna i pełna pozytywnej energii. Ma około 6 lat. Jest spragniona kontaktu z człowiekiem, który daje jej wiele radości. Domaga się uwagi i głaskania. Lubi spacery i ładnie chodzi na smyczy. Jest to pies, który z pewnością wprowadzi mnóstwo pozytywnej energii do Twojej rodziny!

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu.
Bytom, ul. Łaszczyka 18, tel/fax (32) 395 21 75
e-mail: schroniskobytom@opoczta.pl

eprasa.pl 1035090768

Petralana to nie tylko fabryka, to także niezwykle aktywna fundacja dobroczynna

Pomagają dzieciom, bezdomnym i... miastom

BYTOM. BYTOMSKA FUNDACJA PETRALANA POMAGA INDYWIDUALNYM OSOBOM I MIASTOM. KUPIONE PRZEZ NIĄ AGREGATY ZAPEWNIAJĄ PRĄD SZKOŁOM W DROHOBYCZU, A 11-LETNI KUBA OTRZYMUJE DROGI LEK, KTÓRY NIE JEST REFUNDOWANY PRZEZ NFZ

Marcin Hałaś

Fundacja Petralana powstała 8 lat temu. Jako cel postawiła sobie pomoc dzieciom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej, walczącym z chorobami lub niepełnosprawnością, a także dzieciom i młodzieży uzdolnionym sportowo, których rozwój warto wesprzeć. Od początku wspierają też osoby bezdomne, dotknięte tzw. wykluczeniem społecznym.

Zyskiem jest dobro

Petralana to także nazwa fabryki wełny mineralnej działającej w Bobrku. I to skojarzenie jest prawidłowe. Do nowo powstałego zakładu zaczęły - tak do do wielu innych firm w Polsce - napływać rozmaite prośby o pomoc i wsparcie. Szefowie Petralany postanowili do sprawy podejść w sposób kompleksowy. Stąd decyzja o powołaniu fundacji.

W tej fundacji nie ma pracowników etatowych, nikt nie pobiera wynagrodzeń. Wszystko opiera się wyłącznie o społeczną pracę oraz aktywność wolontariuszy. - Jedynym zyskiem wypracowywanym przez fundację jest dobro - mówi Łukasz Piątek, który zaangażował się w te działania właśnie jako wolontariusz.

Świetlice i lekarstwa

Od początku mają „swoje" przedsięwzięcia. Coroczne wigilie dla bezdomnych, stałe wsparcie dla środowisk wymagających pomocy - np. świetlic środowiskowych i socjoterapeutycznych. Przyjaciół z Petralany znają dobrze chociażby podopieczni Środowiskowej Świetlicy Socjoterapeutycznej „Arka Noego", Świetlicy Integracyjnej działającej przy Szkole Podstawowej nr 16 im. Marii Konopnickiej oraz Świetlicy Integracyjnej im. Janusza Korczaka prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

ARCHIWUM

Wojna zaczęła się w czwartek, a już w poniedziałek karetka sanitarna przekazana przez fundację z Bytomia była na granicy z Ukrainą. Na zdjęciu prezydent miasta Mariusz Wołosz

Są też najmłodsi, których Fundacja objęła stałą indywidualną opieką. Na przykład Michał Niemczyk. Chłopiec urodził się z wadą serca i wymaga długotrwałego leczenia. Kolejne operacje, rehabilitacja - to dla jego rodziny ciężar trudny do finansowego udźwignięcia. Z kolei 11-letni Kuba Goniwiecha cierpi na rzadką chorobę Niemanna-Picka. On również jest otoczony opieką Fundacji. W grudniu przyjął pierwszą dawkę leku, na który pieniądze zbierano m.in. na lodowisku w Bytomiu podczas charytatywnego meczu polskich artystów z reprezentacją telewizji TVN.

MIASTO

1,5%

Tyle procent własnego podatku każdy może przekazać bytomskiej Fundacji Petralana, która ma status organizacji pożytku publicznego.

Wystarczy w odpowiedniej rubryce zeznania podatkowego wpisać numer KRS 0000543620. Będziesz w ten sposób pomagał, nie ponosząc dodatkowych kosztów. Dzięki temu 1,5 procent podatku, który płacimy jako osoby fizyczne, może zostać w Bytomiu i pomóc zrobić coś dobrego.

Wspierają Ukrainę

Nowe zadania Fundacja podjęła w chwili agresji Rosji na Ukrainę. - Wojna zaczęła się w czwartek, a my już w poniedziałek byliśmy na granicy z karetką sanitarną dla Ukrainy - mówi Bartłomiej Wnuk, rzecznik prasowy Śląskiego Holdingu Przemysłowego w Bytomiu, który dołączył do sponsorów Fundacji. - Wszystko udało się zorganizować w ciągu zaledwie dwóch dni. To był dla nas swoisty test sprawności.

Od tamtego czasu Ukraina jest kolejnym z ważnych kierunków dobroczynnych działań Petralany. Szkołom w partnerskim mieście Bytomia - Drohobyczu przekazali 12 agregatów prądotwórczych o łącznej mocy 39 kW. Ich zakup był możliwy dzięki wsparciu firmy Fortum. Sfinansowali także zakup ładowarek solarnych dla ukraińskich żołnierzy z innego partnerskiego miasta Bytomia na Ukrainie - Żytomierza.

Spłacają dług

Fundacja Petralana po 8 latach działania została doceniona. W grudniu ubiegłego roku otrzymali nagrodę Bytomskiego Anioła Wolontariatu. Ale nie chodzi im o poklask medialny. To co robią wynika z potrzeby serca. ■

BYTOM

Wielka Orkiestra zagrała z wielkim rozmachem

Ależ się działo u nas podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W minioną niedzielę mieliśmy imprezy sportowe, kiermasze, widowiskowe pokazy i dyskoteki.

Najważniejsze wydarzenia zorganizowano na placu Sobieskiego, przez który przewinęły się setki bytomian. Grała orkiestra Power of Winds, mażoretki z grupy Charms popisywały się swoimi umiejętnościami, a w Lokalu w Bytomiu trwał kiermasz. Oferowane na nim przedmioty rękodzielnicze szybko znajdowały nabywców. W kulminacyjnym momencie podobnie jak w całej Polsce w niebo wysłano symboliczne światełko.

ARCHIWUM

Bytomski sztab WOŚP od lat organizuje komenda hufca ZHP

Z kolei na lodowisku im. Braci Nikodemowiczów można się było zabawić na trzech dyskotekach na łyżwach. Poprowadził je DJ Marek Hus. W tym samym czasie w szombierskiej Hali Na Skarpie koszykarze oraz piłkarze Polonii Bytom zachęcali mieszkańców do rywalizowania z nimi w strzałach na bramkę oraz rzutach do kosza. Emocji nie brakowało. Podobnie było w Centrum Sportów Wspinaczkowych i Siłowych Skarpa, które też zagrało z Wielką Orkiestrą.

Kiedy jedni się bawili, inni ciężko harowali. Mowa o dwustu wolontariuszach wybranych przez bytomską komendę hufca ZHP. To oni od rana z puszkami w rękach krążyli po ulicach i zachęcali przechodniów do podzielenia się datkiem. Problemu z nakłonieniem ich do szczodrości nie mieli żadnych. Puszki zapełniały się w szybko, a darczyńcy w zamian odbierali czerwone serduszka. **TON**

eprasa.pl 1035090768

ARCHIWUM

Na jubileuszową uroczystość przybyło wielu gości

BYTOM

Od ćwierć wieku wspierają niepełnosprawnych

25 lat ma Bytomskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej. Jubileusz uczczono uroczystością zorganizowaną w Restauracji Świetlik.

Miejsce wybrano nieprzypadkowo. Stowarzyszenie stworzyło je dając zatrudnienie podopiecznym powołanego przez siebie Zakładu Aktywności Zawodowej. Pracuje w nim 65 osób. Zarabiają na siebie i co najważniejsze udowadniają, że mogą przełamywać przeciwności losu. W restauracji młodzi ludzie organizują bankiety i imprezy okolicznościowe zapewniając catering. Reszta odpowiada za działy pralniczo-maglowniczy, warsztatowo-gościnny oraz ogrodniczo-gospodarski i organizacyjny. ZAZ daje stabilne zatrudnienie, opiekę medyczną i dostęp do rehabilitacji.

Stowarzyszenie pomaga dzieciom i młodzieży, uczy ich samodzielności, rozwija talenty, a także wspiera rodziców i opiekunów swych podopiecznych. Prowadzi też Warsztaty Terapii Zajęciowej dla 85 osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Do ich dyspozycji są specjaliści zajmujący się nimi w pracowniach plastycznej, ceramicznej, metaloplastyki, krawieckiej, a także gospodarstwa domowego.

Na urodziny Stowarzyszenie zaprosiło gości, a wśród nich prezydenta Mariusza Wołosza. Dziękował on za zaangażowanie i gratulował sukcesów. - Możemy świętować jubileusz, bo spotykaliśmy na swojej drodze ludzi, którzy dorzucili swoją cegiełkę do tego, byśmy mogli przetrwać, wciąż się rozwijać, realizować swoje cele i planować kolejne - mówiła Teresa Brodziak, prezeska BSPDiMN. **AURE**

Adam Wesołowski postanowił uczcić 550. rocznicę urodzin wielkiego astronoma

Bytomianin komponuje utwór dla Kopernika

BYTOM. W TYM ROKU PRZYPADA 550. ROCZNICA URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA. Z TEJ OKAZJI BYTOMIANIN ADAM WESOŁOWSKI KOMPONUJE POŚWIĘCONY MU UTWÓR MUZYCZNY. PRAWYKONANIE ODBĘDZIE SIĘ 19 LUTEGO. OCZYWIŚCIE W TORUNIU.

Marcin Hałaś

Adam Wesołowski jest bytomianinem - mieszka w naszym mieście, ukończył bytomską szkołę muzyczną. Jest kompozytorem, dyrygentem oraz menedżerem kultury. Szefuje Filharmonii Śląskiej w Katowicach, jest również dyrektorem Międzynarodowego Festiwalu im. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego.

Jako artysta skomponował ponad 50 utworów, które były wykonywane na wielu festiwalach w Polsce i za granicą. Teraz kończy pracę nad nową kompozycją zatytułowaną „Taniec sfer niebieskich". Będzie to utwór na orkiestrę symfoniczną, poświęcony temu, który „wstrzymał ziemię, ruszył słońce", czyli Mikołajowi Kopernikowi. Wesołowski ujawnił, że jego utwór będzie nasycony różnymi symbolami, opisującymi życie wielkiego astronoma i dziedziny, którymi się zajmował. Centrum utworu będzie stanowić SOL, co po łacinie oznacza zarówno słońce, jak i dźwięk.

- Mikołaj Kopernik był nie tylko astronomem, ale także duchownym, lekarzem, matematykiem i ekonomistą - przypomina Adam Wesołowski. - Każda z tych dziedzin znajdzie jakieś odbicie w kompozycji, nad którą kończę pracę. I tak utwór opiera się na skalach kościelnych (modalnych) oraz wykorzystuje charakterystyczne brzmienie dzwonów rurowych. Ale w kompozycji odnaleźć będzie można również muzyczne motywy renesansowego tańca tarantella, który według wierzeń ludowych miał leczyć z jadowitego ukąszenia.

ARC

Praca nad „kosmiczną" kompozycją zajęła Adamowi Wesołowskiemu dwa miesiące

Prapremierę kopernikańskiego utworu Wesołowskiego zaplanowano na już na 19 lutego. Wykona go Toruńska Orkiestra Symfoniczna w czasie koncertu zatytułowanego „Muzyka i kosmos" w auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Mikołaj Kopernik urodził się w roku 1473, a zmarł w 1543. Dlatego utwór bytomianina będzie trwał równo 15 minut i 43 sekundy. ■

BUSZUJĄCY W SIECI

KRÓTKI PRZEGLĄD INTERNETOWYCH DYSKUSJI I OPINII

Pewien bloger zamieścił na Instagramie filmik, pokazujący Bytom jako „najbardziej depresyjne miasto w Polsce". W ciągu kilku dni uzyskał 2,2 miliona wyświetleń i prawie 13 tysięcy polubień. Ale równocześnie wielu internautów zaprotestowało, wskazując że nakręcona przez autora profilu „Hubert Podróże" relacja jest stronnicza.

@Chyba o żadnym innym mieście nie słyszałem tyle legend i historii, co o Bytomiu. Miasto bez wątpienia ma swój urok, ciężko niestety doszukiwać się w nim pozytywu - zaczął bloger.

@A potem brutalnie „pojechał po bandzie" opatrując swój filmik następującym komentarzem: „Bobrek dostarczył mi więcej emocji niż wizyta w Auschwitz, choć w przeciwieństwie do Auschwitz, ludzie tam nadal żyją."

@Serio takie porównanie „więcej emocji niż Auschwitz" wydaje Ci się w porządku? Śmieci na ulicy robią na Tobie większe wrażenie niż śmierć milionów ludzi? Co to za porównanie, człowieku? - oburza się w komentarzu Sara Mrowiec.

@Porównanie dzielnicy miasta do obozu koncentracyjnego świadczy albo o Pana niedouczeniu albo o zwykłym braku przyzwoitości - dodaje Konrad Bujak.

@Porównanie dzielnicy Bytomia do Auschwitz. Powinni zamknąć za to Panu konto! - czytamy w kolejnym komentarzu.

@To jest krzywdzące dla miasta i mieszkańców. Sianie takiej propagandy powinno być zabronione i blokowane przez Instagram - stwierdziła użytkowniczka Martyna, mieszkająca w Londynie.

@Co za bzdurny i krzywdzący film. Każdego kto uwierzył w ten przekłamany filmik, zapraszam dzisiaj w godzinach wieczornych na mój profil - pokaże na stories jak naprawdę wygląda Bytom, a nie jego mikrodzielnica. Żenujące - komentuje podróżnicza blogerka Kamila.

@Równie dobrze w Brukseli czy w Paryżu można zmontować taki filmik. Totalne bzdury człowieku publikujesze - pisze damiano84.

@Czemu nie pokazałeś Opery, parku, centrum, parku Mickiewicza, Agory, Skarpy itd.? Bytom jest super, ma swój urok i naprawdę warto wybrać się na spacer. Nakręcając film w ten sposób, w takim niechlubnym świetle można postawić Wrocław, Kraków, Wisłę, Karpacz i wiele innych cudownych miast. Dno! - dodaje użytkowniczka o nicku little_love113.

@Doskonale wybrane obrazki. Zwłaszcza kamienicy przy Rynku. Jedynej nieodnowionej z wszystkich dookoła. I połowa filmu o jednej dzielnicy, która ma swoje poważne społeczne problemy, jak wiele tego typu miejsc w Polsce. Dziwnym trafem pominięta Opera, miechowicki park, budynek poczty - podsumowuje bytomskie małżeństwo podróżników, prowadzące bloga o nazwie Wędrowne Motyle.

@W Bytomiu studiowałam i mieszkałam przez 7 lat. Później zawodowo związałam się z Krakowem i szczerze? Nigdzie tak chętnie nie wracam jak do Bytomia. Kultura, ludzie, klimat, fajne miejsca. Autor tego filmu jest najlepszym przykładem tego, że swoim przekazem można manipulować w dowolny sposób. Obok jedynej niewyremontowanej kamienicy przy Rynku stoi kilkanaście innych - przepięknych. Cóż, kolejny przykład na to, że nie należy wierzyć we wszystko co pokazują pseudo_influencerzy - podsumowała osoba podpisująca się alp_in_izka. **M**

eprasa.pl 1035090768

Odegrali wojenny dramat ku przestrodze

MIECHOWICE. NIEZWYKLE PRZEJMUJĄCE I WZRUSZAJĄCE, A MOMENTAMI WSTRZĄSAJĄCE WIDOWISKO HISTORYCZNE OBEJRZAŁO W MINIONĄ SOBOTĘ NIEMAL TYSIĄC OSÓB, KTÓRE STAWIŁY SIĘ NA PLACU PRZED SZKOŁĄ PRZY ULICY KASZTANOWEJ. PO RAZ SIÓDMY ODTWORZONO TAM TRAGICZNE WYDARZENIA Z KOŃCA STYCZNIA 1945, KIEDY SOWIECI WKRACZALI DO MIECHOWIC.

ARCHIWUM

Niemcy w kontrnatarciu

ARCHIWUM

Najmłodszy uczestnik widowiska - trzyletni Stefan z rodziną

Tomasz Nowak

Rekonstrukcję przygotowało Stowarzyszenie na Rzecz Zabytków Fortyfikacji Pro Fortalicium. Jego członkowie z Dariuszem Pietruchą oraz Ireneuszem Okoniem na czele wykonali gigantyczną robotę. W efekcie powstał precyzyjnie rozpisany na role spektakl, którego tło historyczne na bieżąco przedstawiali Pietrucha i Maciej Bartków. Zaprezentowało się dwustu ubranych w mundury z epoki i uzbrojonych rekonstruktorów z Polski, Czech i Słowacji. Wcielili się oni w role walczących ze sobą żołnierzy niemieckich oraz czerwonoarmistów.

Byli też bici i rozstrzeliwani cywile, z poświęceniem ratujące rannych sanitariuszki i lekarze. Był miechowicki ksiądz Jan Frenzel brutalnie zamordowany przez sowietów. Na specjalne zaproszenie przyjechali znani aktorzy Lech Dyblik, Henryk Gołębiewski oraz Marek Pyś. Ten pierwszy odegrał rolę oficera NKWD, dwójka pozostałych zagrała uciekających przed Sowietami miechowiczan. Niby wszyscy obserwujący dokładnie wiedzieli, co się stanie, ale emocji i tak nie brakowało.

Na szkolnym placu wybuchały bomby, terkotały karabiny maszynowe, strzelało działko przeciwlotnicze, a czołg T34 starł się z działem samobieżnym marder. Huk był momentami ogłuszający, płomienie szalały, a czarny dym unosił się w powietrzu roznosząc opadający na widzów czarny pył. Nikt jednak nie narzekał, bo wszyscy byli pod wrażeniem tego, co widzą i słyszą nie tylko na żywo, ale też na wielkim telebimie. - My tu odgrywamy wojnę, odgrywamy dramat ludzi będących jej ofiarami. Ale za naszą wschodnią granicą trwa prawdziwa wojna, giną niewinni ludzie zabijani przez Rosjan. Zrobiliśmy to widowisko ku przestrodze. Ku przestrodze... - mówił Dariusz Pietrucha, a słowa te sprawiały, że ciarki przechodziły po plecach. ■

ARCHIWUM

Obsługa sowieckiego działa

ARCHIWUM

Sowieci są blisko. Cywile uciekają

Pamięć o tragedii

Bartłomiej Majchrowicz: Mieszkam w Chorzowie, skończyłem prawo. Należę do grupy rekonstrukcyjnej Stowarzyszenie Feldgrau. Uczestniczę w miechowickiej rekonstrukcji od sześciu lat. To wydarzenie jest bardzo ważne dla naszej śląskiej tożsamości i pamięci. Odtwarzamy tragedię ze stycznia 1945 roku, żeby o niej nigdy nie zapomniano

Ważna wiedza o Ślązakach

Rozmowa z aktorem **Lechem Dyblikiem,** który wcielał się w rolę oficera NKWD

- Która to pana rekonstrukcja?
- Jestem tu po raz trzeci i jak zwykle przyjechałem z wielką przyjemnością. Przyznam, że taką przygodę przeżywam tylko w Miechowicach.

- Co pana przyciąga do Miechowic?
- Przede wszystkim ludzie, którzy mnie zaprosili. Nie znałem wcześniej środowiska rekonstruktorów. Od pierwszego spotkania zrobili oni na mnie ogromne wrażenie. Podziwiam ich pasję, bardzo szczegółową znajomość historii oraz zaangażowanie z jakim przygotowują to niesamowite widowisko.To nie jest zabawa w strzelanie, ale coś znacznie ważniejszego. Oni przypominają o ważnych wydarzeniach, o ich uczestnikach i ich dramatach.

- Czy przed przyjazdem tu słyszał pan kiedykolwiek o Tragedii Górnośląskiej?
- Nigdy. Z oczywistych względów nie uczono o tym kiedyś w szkołach, nikt tego tematu nie poruszał publicznie. Pojawia się on od niedawna, ale wciąż za mało o tym mówimy. Muszę powiedzieć, że dzięki obecności w Miechowicach, dzięki poznawaniu wojennych dziejów Bytomia dowiedziałem się czegoś ważnego o Śląsku i Ślązakach. Już wiem, że wcześniej niewiele wiedziałem na ten temat i przede wszystkim niewiele rozumiałem.

eprasa.pl 1035090768

Zyskają środowisko naturalne i twój portfel

Jak zdobyć środki na ocieplenie domu i zmianę systemu ogrzewania?

BYTOM. MASZ STARY DOM I NIE STAĆ CIĘ NA WYMIANĘ ŹRÓDŁA CIEPŁA ORAZ OCIEPLENIE ŚCIAN, A CHCIAŁBYŚ TO ZROBIĆ? TERAZ MOŻESZ DZIĘKI RZĄDOWEMU PROGRAMOWI STOP SMOG, KTÓRE ZAPEWNI CI DOFINANSOWANIE. NIE ZWLEKAJ, CZAS NA SKŁADANIE WNIOSKÓW UPŁYWA WRAZ Z KOŃCEM MARCA.

ARC

Ograniczając niską emisję walczymy ze smogiem

RZĄDOWY PROGRAM SMOG STOP

Tomasz Nowak

Program jest realizowany w 10 miastach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii w tym również w Bytomiu. W sumie zaplanowano w nich przeszło dwieście rożnego rodzaju inwestycji niskoemisyjnych w tak zwanych budynkach ubogich energetycznie, czyli mówiąc prościej starych, budowanych dawnymi metodami i najczęściej opalanych węglem. W 199 budynkach jednorodzinnych zlikwidowane zostaną niespełniające standardów źródła ciepła, a to oznacza, że będą one ogrzewane nowymi piecami, mniej szkodzącymi środowisku naturalnemu. Przewidziano też inne proekologiczne inwestycje.

Lista zysków

O ekologię bowiem przede wszystkim w całym przedsięwzięciu chodzi. O ograniczenie emisji zanieczyszczeń i poprawę jakości powietrza. Kolejny cel to sprawienie, by źle zaizolowane budynki nie będą już traciły tyle ciepła, co dotąd. Na końcu jest jeszcze to, co najbardziej interesujące, a więc twój realny zysk, bo znacząco spadną wydatki. Tego zaś nie da się przecenić, zwłaszcza w obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Wyliczmy: w twoim domu zrobi się o wiele cieplej i co za tym idzie przyjemniej, a mniej za to zapłacisz. Mniej też kosztować cię będzie podgrzanie wody, a ocieplony, mający nową elewację budynek będzie się lepiej prezentował. W efekcie sporo zyska na wartości.

Jeśli się zdecydujesz przystąpić do programu „Stop smog", to najpierw twój dom przejdzie szczegółowy audyt energetyczny. To pozwoli na określenie zakresu koniecznych do przeprowadzenia prac. Audytor wskaże też materiały budowlane, które należy zastosować podczas remontu, by osiągnąć zamierzony efekt oraz określi zmiany w instalacjach.

Program przewiduje następujące działania: wymianę lub likwidację zanieczyszczających, nieefektywnych pieców i kotłów na ekologiczne, docieplenie ścian, stropów oraz podłóg, docieplenie stropodachów i dachów, likwidację liniowych i punktowych mostków cieplnych, czy wymianę okien i drzwi zewnętrznych. Poza tym możesz liczyć na podłączenie do ciepła systemowego lub gazu, a także założenie coraz popularniejszych instalacji Odnawialnych Źródeł Energii - między innymi pompy ciepła i paneli fotowoltaicznych oraz modernizację systemu wentylacji oraz naprawę kominów.

Nawet 80 tysięcy

Jak ustalono w jednym budynku wartość remontu może być sfinansowana nawet do kwoty 80 tysięcy złotych. Jest się zatem o co bić. Poziom średniego kosztu wyznaczono wprawdzie na 53 tys, ale żeby nie narażać beneficjentów na przerastające ich możliwości wydatki GZM zapewnia dodatkowe finansowanie w wysokości do 27 tys. zł na jedno przedsięwzięcie.

Jakie warunki musisz spełniać, by wziąć udział w programie i pozyskać dotację? Konieczny jest tytuł prawny do budynku mieszkalnego (trzeba być jego właścicielem, współwłaścicielem lub posiadaczem samoistnym budynku jednorodzinnego, bądź lokalu mieszkalnego w budynku jednorodzinnym). Powierzchnia użytkowa budynku nie może przekraczać 200 m2, natomiast dla budynków, w których są dwa lokale mieszkalne łączna powierzchnia użytkowa nie może być większa, niż 300m2). Prócz tego trzeba mieszkać w budynku, którego dotyczy wniosek.

Oblicz dochód

Są też kryteria finansowe, ale pamiętaj, że program stworzono z myślą o osobach gorzej zarabiających. I tak jeśli chcesz się załapać, to dochód na członka gospodarstwa domowego nie może przekroczyć: dla gospodarstw jednoosobowych -175 procent kwoty najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym, zaś dla gospodarstw wieloosobowych - 12 proc. tej kwoty. Dla wyjaśnienia: od 1 marca 2022 roku najniższa emerytura wynosi: 1338,44 złotych. Tak więc 125 proc. tej sumy to: 1 673,05 zł, a 175 proc. 2 342,27 złotych.

Uwaga: dochód oblicza się dodając wszystkie dochody brutto pomniejszone o koszty uzyskania przychodu i składki na ubezpieczenia społeczne (składki emerytalne, rentowe i chorobowe) osób, które stale zamieszkują razem w tym gospodarstwie. ■

Ekodoradca ci pomoże

Cezary Olchawa
ekodoradca

Moja praca polega przede wszystkim na przybliżeniu osobom zainteresowanym wymianą ogrzewania informacji o dostępnych formach dofinansowania na termomodernizację budynków czy wymianę starych pieców. Pomogę pozyskać dofinansowanie z programów realizowanych przez gminę i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zapraszam do kontaktu telefonicznego 32 786 81 39, mailowego e-mail: ekodoradca@um.bytom.pl oraz do spotkania w Urzędzie Miejskim. Osoby zainteresowane dofinansowaniem w tamach programu Stop Smog mogę odwiedzić też w domu i przestawić warunki korzystania z programu.

Skąd pobrać wnioski

Wnioski są do pobrania w zakładce:https://www.bytom.pl/dla-mieszkanca/program-stop-smog-w-gzm. Ich nabór rozpoczął się 2 stycznia i potrwa do 31 marca. Jeśli w tym terminie nie wpłynie ilość wniosków wyczerpująca wysokość środków przeznaczonych na realizację przedsięwzięć niskoemisyjnych w Bytomiu, to przewidziano nabór uzupełniający. Ten z kolei potrwa od 2 września do 30 listopada.

eprasa.pl 1035090768

Zdarzyło się kiedyś w Bytomiu

41 lat temu

Zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego wiele kopalń strajkowało, co w kopalni Wujek skończyło się tragicznie. Po tej demonstracji brutalnej siły władze próbowały górników „kupić". Na początku 1982 roku „Życie Bytomskie" donosiło: „Już niedługo górnicy otrzymają specjalne sklepy, w których będą mogli zaopatrywać się w artykuły spożywcze (w tym w mięso) oraz w przemysłowe. Bez względu na to, jakie już teraz decyzja ta budzi emocje (głównie wśród tej części społeczeństwa, która z górnictwem nie jest w żaden sposób związana) staną się one wkrótce faktem."

51 lat temu

W Operze Śląskiej trwa przygotowania do premiery spektaklu „Manon Lescaut". To mniej znana opera skomponowana przez Giacomo Pucciniego - autora tak znanych dzieł jak „Tosca", „Cyganeria" i „Madama Butterfly". Inscenizację „Manon Lescaut" przed pół wiekiem reżyserował w Bytomiu znany aktor Gustaw Holoubek.

61 lat temu

21 milionów gazet i periodyków sprzedano w ub. roku

Osiągnięcia i niedociągnięcia Miechowic

O komfort pracy

Nowy system węgla

Może trudno w to uwierzyć, ale 61 lat temu Bytom był w polskiej czołówce pod względem czytelnictwa prasy. Nasz tygodnik pisał wówczas: „Jak wykazują statystyki, Bytom zajmuje w naszym kraju czwarte miejsce w czytelnictwie prasy. Najwięcej kupują ludzie gazet i różnych periodyków w mieście stołecznym Warszawie, następnie w Katowicach, w powiecie wolińskim i u nas, w Bytomiu. Na 100 mieszkańców w naszym mieście przypada 124 egzemplarzy prasy. Z tego wynika, iż codziennie przypada na mieszkańca Bytomia przeszło jeden egzemplarz prasy." **M**

Tragedia Górnośląska

W PRL 28 STYCZNIA BYŁ W BYTOMIU ŚWIĘTOWANY JAKO DZIEŃ WYZWOLENIA MIASTA Z RĄK HITLEROWSKICH NIEMIEC. TRUDNO O WIĘKSZY ABSURD HISTORYCZNY I WIĘKSZE UPODLENIE TYCH MIESZKAŃCÓW, DLA KTÓRYCH NADEJŚCIE WOJSK SOWIECKICH OZNACZAŁO ŚMIERĆ, A W NAJLEPSZYM RAZIE DRAMAT.

ARCHIWUM

W Miechowicach stoi pomnik ku czci deportowanych Górnoślązaków. To krowiok, którym wywożono ich do ZSRR.

Tomasz Nowak

Absurd historyczny jest oczywisty. Bytom przed wybuchem II wojny światowej leżał na terenie III Rzeszy, więc Armia Czerwona nie mogła go wyzwolić, a co najwyżej odbić. To jednak tylko fałszowanie przeszłości. Znacznie gorsze jest upodlenie. Bo wkraczający Sowieci wielu bytomianom oraz mieszkańcom innych górnośląskich miast - także tych przed wrześniem 1939 roku należących do Polski - przynieśli nie oswobodzenie, ale niewolę i śmierć. Górnoślązacy byli deportowani w głąb ZSRR, zamykani w obozach, zabijani, okradani i prześladowani, a kobiety gwałcone. Zimą 1945 roku rozegrała się Tragedia Górnośląska. Ostrożne szacunki historyków mówią o 100 do 200 tysięcy ofiar.

Zapakowani do krowioków

Jak wyglądało „wyzwalanie" najlepiej widać na przykładzie Miechowic. Żołnierzom mówiono, że są już po niemieckiej stronie granicy, więc wszyscy, których napotkają są wrogami. Nawet jeśli to kobieta, dziecko lub starzec. W ciągu paru dni zabito i zamęczono niemal 400 osób. Wywlekano je z domów i piwnic, rozstrzeliwano w masowych egzekucjach. Rabunki, gwałty i podpalenia były powszechne. Takie dramaty rozegrały się w wielu miejscach.

Ale najwięcej zła spowodowały deportacje. Państwowy Komitet Obrony ZSRR zdecydował, by na całym obszarze Górnego i Dolnego Śląska internować mężczyzn w wieku 17-50 lat zdolnych do noszenia broni. W połowie lutego pojawiły się obwieszczenia nakazujące im stawienie się w wyznaczonych punktach. Mieli zabrać zapas żywności i ubrań na dwa tygodnie, wedle oficjalnej wersji wysyłano ich do prac porządkowych. W rzeczywistości trafili na Wschód.

Często Górnoślązaków zabierano wprost spod kopalń po zakończonej szychcie (tak było na przykład w Bobrku). Pod lufami karabinów zapakowano ich do bydlęcych wagonów, tak zwanych krowioków i wywieziono. Podróż w prymitywnych warunkach trwała kilka tygodni. W jej trakcie wiele osób zmarło z głodu, wycieńczenia i zimna. Ciała wyrzucano gdzie popadnie. Ci, którzy przeżyli transport, trafili do obozów na Ukrainie, Syberii, Kazachstanie, Turkmenii i Gruzji, a nawet za koło podbiegunowe i na Kamczatkę.

Ludzkie wraki

Na miejscu jak niewolnicy pracowali w kopalniach wydobywając węgiel i inne surowce. Początkowo posługiwali się jedynie prostymi narzędziami. Byli bici i ciemiężeni, mieszkali w tragicznych warunkach, najczęściej w barakach, które sami musieli sobie sklecić. Źle odżywiani, pozbawieni opieki medycznej chorowali i masowo umierali. Jedna trzecia spośród około 50-70 tysięcy deportowanych zmarła lub zginęła. Pochowano ich byle jak i byle gdzie. Reszta wróciła do domów dopiero po kilku latach, najczęściej jako ludzkie wraki.

Władze sowieckie prędzej zwalniały z obozów osadzonych tam walczących z nimi żołnierzy AK, niż śląskich górników. Tych ostatnich uznawano za Niemców (nawet jeśli pochodzili z terenów, które przed wojną należały do Polski), a przede wszystkim nie chciano pozbyć się fachowców, którzy efektywnie pracowali i potrafili obsługiwać wywiezione do ZSRR zrabowane z „wyzwolonych" ziem maszyny i urządzenia.

Zabójcze wspomnienia

Ci, którzy mieli szczęście wydostać się z sowieckiego piekła, zostali skazani na całkowite zapomnienie. W PRL w ogóle nie mówiono o ich dramacie, temat pojawił się dopiero w III RP, ale nie jest ważny. Oni sami ze strachu też nie opowiadali o swych przeżyciach. Bali się, że usłyszaną w domu opowieść dziecko przekaże w szkole lub na podwórku i tym samym ściągnie kłopoty. W podzieleniu się traumą nie pomagała też śląska skłonność do unikania wylewności. Skutki psychiczne były fatalne. Wielu ocalonych popadło w pijaństwo lub borykało się z innymi problemami życiowymi. Wspomnienia ich zabijały.

Ale przecież nie tylko deportowani byli tu ofiarami. Kiedy ich zabrano wiele żon straciło mężów, a dzieci ojców. Bliscy nie wiedzieli, czy w ogóle żyją. Rodziny pozostały bez utrzymujących je mężczyzn i w trudnych czasach musiały radzić sobie samodzielnie. Wielkie problemy towarzyszyły też ustaleniu tego, że ktoś zmarł na Wschodzie. Najczęściej było tak, że ten, kto wrócił zawiadamiał, że był świadkiem czyjegoś zgonu. Wtedy sprawę potwierdzano sądowo.

W innych przypadkach po wielu latach bezowocnego czekania i utracie nadziei chcące zakończyć okres żałoby lub ułożyć sobie życie na nowo żony wnosiły do sądu o uznanie mężów za zmarłych. Takim osobom wpisywano symboliczne daty śmierci. Byli tacy, którzy wracali, jak taką procedurę już przeprowadzono. Gdy kobieta miała już nowego męża, następował w zasadzie niemożliwy do rozwiązania ludzki dramat. ■

Dokumentują Tragedię

Pamięć o zesłańcach przywraca działające na terenie dawnego radzionkowskiego dworca kolejowego Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku. To z jednej strony interaktywne muzeum, a z drugiej placówka zbierająca pamiątki, relacje zesłanych lub ich potomków oraz edukująca młodych. Przed rokiem właśnie w Centrum odbyła się prezentacja niesamowitego dzieła autorstwa dr. Dariusza Węgrzyna z Instytutu Pamięci Narodowej. W ciągu 12 lat benedyktyńskiej pracy stworzył on „Księgę aresztowanych, internowanych i deportowanych z Górnego Śląska w 1945 roku". Autor ustalił ponad 42 tysiące nazwisk. Dla każdej osoby opracował biogram.

Zawarł w nim daty urodzin i śmierci, imiona rodziców, miejsce pracy, a także miejsce wywózki. Informacji szukał w archiwach, dokumentach polskich, rosyjskich i niemieckich. Samych teczek wywiezionych sprawdził około pięćdziesięciu tysięcy.

eprasa.pl 1035090768

Na wesoło

Jedna baba spowiado się, że rozwaliła na głowie chłopa swego gornek z gliny. Ksiądz jej na to:
- A żałujecie to aby?
- Toć! Przeca za niego dałach sto złotych!

Co to jest? Chodzi po ścianie i ryczy.
- Sztygar.

Rozmowa dwóch lekarzy:
- Wiesz, kochała się kiedyś we mnie pewna pielęgniarka, niezbyt ładna, wcale mi się nie podobała!
- No i?
- Powiedziałem wreszcie, żeby o północy przyszła do mojego pokoju lekarskiego, to nikogo nie będzie.
- Przyszła?
- Tak. przyszła. I faktycznie nikogo nie było!

Przychodzi baba do lekarza i się skarży:
- Panie doktorze, ludzie mi do okien zaglądają!
Lekarz:
- To nic dziwnego.
- Ale ja mieszkam na 10 piętrze.

Przychodzi gość do lekarza:
- Panie doktorze, ugryzł mnie pies.
- A był wściekły?
- No, zadowolony to on nie był.

Na przesłuchaniu policyjnym:
- Kto ci uciął język? Gadaj!

Rozmowa w pokoju lekarskim:
- Mam dziwny przypadek! Pacjent powinien już dawno zejść, a tymczasem zdrowieje!
- Hm. Jak się pacjent uprze, to i medycyna jest bezsilna!

Policjant składa raport:
- Panie komisarzu, podczas dzisiejszej służby nic się nie wydarzyło, no... może ta naga kobieta w parku.
- Zignorowaliście ją?
- Tak. Ja raz, a kolega dwa razy!

Komisariat policji. Dyżurka. Dzwoni telefon. Oficer dyżurny odbiera:
- Komisariat Policji, słucham?
- Dzień dobry. Czy to wasz komisariat wysyłał wczoraj wieczorem patrol na Aleję Lipową 74 przez 3?
- Chwileczkę, sprawdzam. Tak. Było zgłoszenie naruszenia ciszy nocnej - głośna muzyka, wrzaski...
- Mam prośbę. Czy możecie ich przysłać jeszcze raz? Zapomnieli zabrać czapkę i pistolet. No i zdjęcia obejrzą, fajne wyszły!

Tomasz po naszymu

Gryfno cera i wieprzki

Tomasz Nowak

Dzisiaj będzie głównie po polsku, bo zajmę się wyrazami, na które podczas z rozmowy ze Ślonzokym trzeba bardzo uważać czyli dować pozór. Co innego znaczą one bowiem po polsku, a zupełnie co innego po ślonsku. Najkrótsze z nich to „na". W polskim to określający miejsce przyimek, a jak Ślonzok godo „na" to coś daje. Bo „na" znaczy „masz". Jedną literę więcej ma słowo „sam". Ale nie taki Kevin zostawiony w Polsacie w wigilijny wieczór sam w domu, lecz określenie miejsca. „Sam" to po naszymu „tutaj". A jak kobieta usłyszy „ale mos piykno", albo jeszcze lepiej „ale mos gryfno cera", to niech nie gładzi się po policzkach i nie komentuje kokieteryjnie: „No, może kiedyś, jak byłam młoda, ale teraz...", bo nie o stopień zadbania skóry na twarzy tu chodzi. Komplement jest, ale inny. Dlo Ślonzoka cera to córka.

Nie ma się też co obrażać, gdy kobieta w Bytomiu, Radzionkowie albo innym śląskim mieście usłyszy wyraz „gruba". Nikt nie ocenia w okropny sposób jej wyglądu, to bynajmniej nie body shaming. „Gruba" to po prostu kopalnia. A na tę kopalnię grubiorze, czyli górnicy kiedyś często jeździli na kole. Nie oznacza to jednak, że mieli ekwilibrystyczne zdolności i byli cyrkowcami. Koło to rower. Taki z dwoma kołami, albo z czterema dlo bajtli. A propos przedmiotów używanych przez ludzi. Tu trzeba wyjątkowo uważać i przy Ślonzokach, a zwłaszcza Ślonzockach ostrożnie posługiwać się słowem „motyka". Dla nich to bowiem nie proste narzędzie ogrodowe, ale powiedzmy delikatnie pani lekkich obyczajów lub jak ostatnio lansowano w jednej z ogólnopolskich gazet seksworkerka.

Ciekawy jest wyraz „kucać". Po polsku oznacza tyle co przysiąść na zgiętych nogach, a Ślonzok jak kuco, to kaszle, natomiast jak kuca to cupie. „Kucać" z powodzeniem można stosować do testowania, czy mamy do czynienia z Gorolem, czy też ze Ślonzokiym. Ten pierwszy słysząc „kucnij" zegnie nogi, ten drugi zakaszle.

A tak na koniec korci mnie, żeby napisać o wieprzkach. Słowo jest znane, nawet część Goroli wie, że po naszymu wieprzki to świnie. Ale nie zawsze, słowo ma też drugie znaczenie: agrest. Więc jak w śląskim domu zaproponują wam kompot z wieprzków, to się nie bójcie i nie odmawiajcie. Nie dostaniecie wywaru ze świńskiego mięsa, ale pyszny napój. ■

ARC

Jak w śląskim domu zaproponują wam kompot z wieprzków, to się nie bójcie. Nie dostaniecie wywaru ze świńskiego mięsa, ale pyszny napój.

Horoskop na tydzień

Baran 21 marca do 19 kwietnia
Nadchodzący tydzień będzie stresujący. Czeka Cię wiele wyzwań i nowych projektów w pracy. Mimo napotkanych trudności w najbliższym czasie sprostasz wyzwaniom.

Byk 20 kwietnia do 22 maja
Znajdziesz rozwiązanie sprawy, która od dawna Cię trapi. Nie poddawaj się, ponieważ dzięki wiedzy i uporowi, zakończysz również dawny konflikt z bliską Ci osobą. Wiele będzie też zależeć od Ciebie. Nie zmieniaj decyzji, które podjąłeś dawno temu, ponieważ okażą się trafne. Zaufaj swojej intuicji.

Bliźnięta 23 maja do 21 czerwca
Pewne niespodziewane spotkanie, do którego dojdzie na początku tygodnia, zmieni wiele Twoich planów. Na nic się nie nastawiaj, bądź większym realistą. Wyciągniesz też wnioski z długiej rozmowy z pewną osobą, która od dawna chciała Cię zobaczyć.

Rak 22 czerwca do 22 lipca
W tym tygodniu czeka Cię wiele wspólnych dni z partnerem. Poświęć mu więcej uwagi, to zażegnacie dawne konflikty. Bliski mężczyzna wyjawi Ci pewien sekret, który wpłynie na Twoją dalszą karierę. Przemyśl dokładnie wszystkie możliwości i nie podejmuj pochopnie żadnej decyzji.

Lew 23 lipca do 23 sierpnia
Nadchodzący tydzień zwiastuje wiele sukcesów, jednak teraz musisz bardziej skupić się na swoich obowiązkach. Nie zwracaj uwagi na osoby, które próbują Cię zniechęcić do spełnienia marzeń.

Panna 24 sierpnia do 22 września
Otrzymasz zaproszenie na pewne ważne wydarzenie. Nie rezygnuj z niego, od tego zależy Twoja kariera. Pewna osoba złoży Ci ciekawą propozycję dalekiego wyjazdu. Przemyśl to, ponieważ podróż dobrze Ci zrobi.

Waga 23 września do 22 października
Nie rozmyślaj tyle nad tym, co jest nieuniknione. Pomyśl, co możesz zmienić i na co masz wpływ. Negatywne myśli będą w najbliższych dniach często Ci towarzyszyć. Zwróć uwagę na osobę, która od dawna robi bardzo wiele, aby poprawić Twoje samopoczucie.

Skorpion 23 października do 21 listopad
Tydzień będzie pełen wyzwań i nauki. Poradzisz sobie z niespodziewanymi kłopotami. Pamiętaj, że najważniejszy jest spokój i opanowanie. Pewna starsza kobieta zwróci się do Ciebie o pomoc. Nie bagatelizuj jej, ponieważ w niedługim czasie sam będziesz potrzebował jej rady.

Strzelec 22 listopada do 21 grudnia
Pozytywne nastawienie będzie Ci towarzyszyć przez cały tydzień. Będziesz miał głowę pełną pomysłów i pozytywnego nastawienia. Pewna bliska Ci osoba złoży Ci niezapowiedzianą wizytę. Przemyśl, czy jej propozycja na pewno Ci odpowiada.

Koziorożec 22 grudnia do 19 stycznia
Nie zaprzątaj sobie głowy tym, co powiedział pewien mężczyzna. Przemyśl jego argumenty i wyciągnij z tego wnioski. W nadchodzących dniach będzie Ci sprzyjać szczęście w sprawach finansowych. To odpowiedni moment na poważne wydatki.

Wodnik 20 stycznia do 18 lutego
Początek miesiąca będzie wyjątkowo szczęśliwy. Odpoczniesz i spędzisz czas z najbliższymi. Spędź wieczór z książką lub porozmawiaj z bliską Ci kobietą - oboje tego potrzebujecie.

Ryby 19 lutego do 20 marca
Przemyśl, czy pewne znajomości warto kontynuować. Pamiętaj, że wszystko zależy od Ciebie. Zwracaj uwagę na swoją punktualność, ponieważ na początku tygodnia będzie Ci wyjątkowo potrzebna. Zmienią się też Twoje plany na kolejny miesiąc, podejdź do tego spokojnie - wszystko jeszcze przed Tobą.

Sudoku na dobry dzień

				2			5	8
7	4		8	5				1
	5	8		4	3	7	9	
	6					2		9
			6	9	7	5		
			5	1				
		2		7	5			4
		4	2	3	1			
	7		4			1		2

8			5		6		9	3
3				1		5		
						6	2	1
7							3	
		9			2	4	5	
	5		9		3	1		8
1			2		8	9	4	
2			3	9	7	8	1	
9	6	8	4				7	

eprasa.pl 1035090768

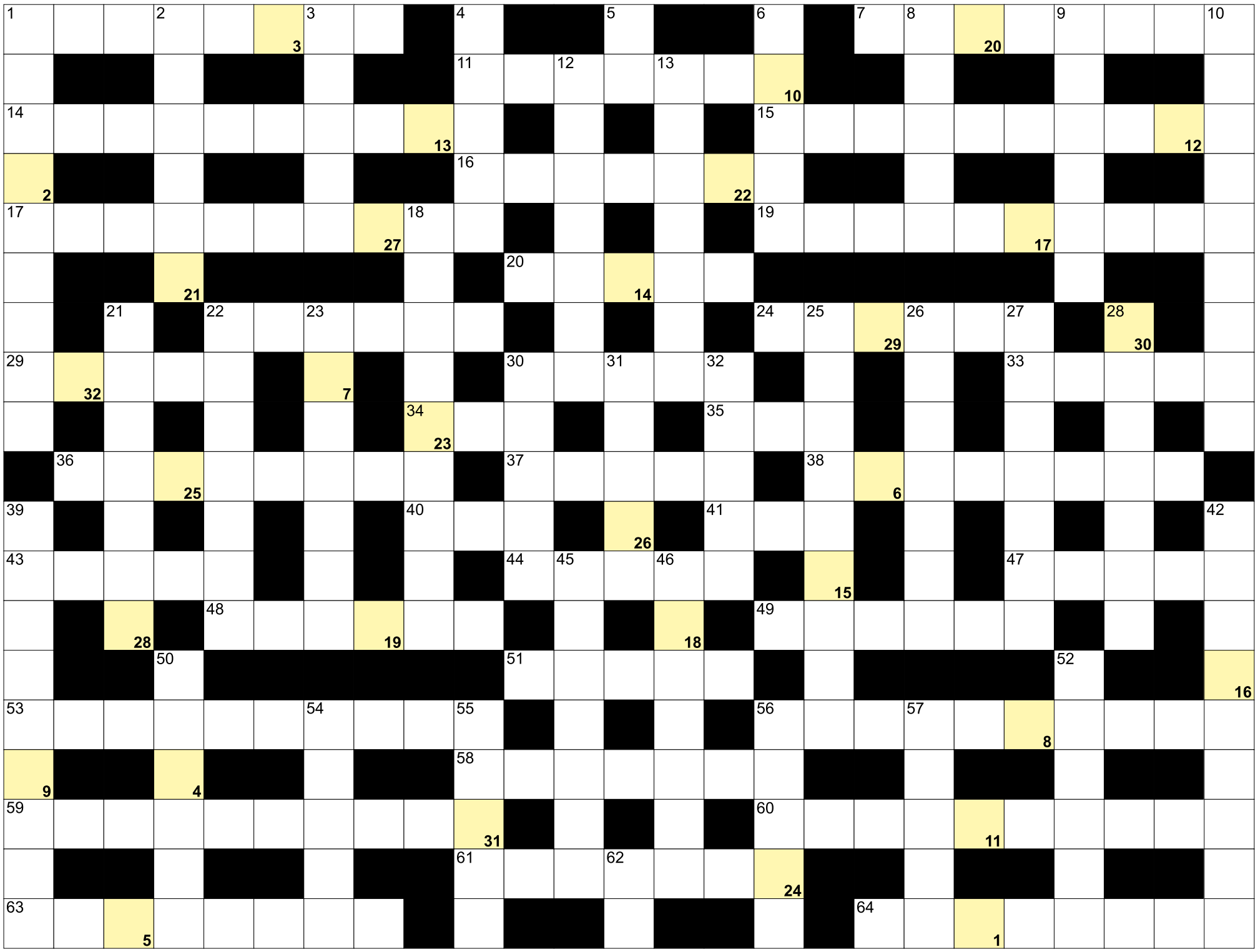

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11		12		13	14	15	16	17	18		19	20	21		
22		23	24	25	26	27		28	29	30	31	32														

POZIOMO: 1) wigilijna msza; 7) mieszka w stolicy Korei Południowej; 11) przepływa przez Waszyngton; 14) okrągła, blaszana forma do ciast; 15) inaczej renowacja, restauracja; 16) stara i cenna rzecz lub budowla; 17) przemiana materii; 19) autor rysunków w książce; 20) pierożki w barszczu wigilijnym; 22) włoski lub kokosowy; 24) słuchowy lub rentgenowski; 29) foliowy na śmieci; 30) potocznie o pieniądzach; 33) bóg w islamie; 34) słona kropla z oka; 35) część dnia; 36) stolica Czadu; 37) sąsiedzi Austriaków i Słowaków; 38) stolica Finlandii; 40) biblijny budowniczy arki; 41) dziewiętnasta litera alfabetu greckiego; 43) najgrubszy palec u ręki; 44) biegowa lub rowerowa w parku; 47) określona suma pieniędzy; 48) baśniowy właściciel lampy z dżinem; 49) stolica Turcji; 51) świat roślin; 53) bułka z dodatkami z piekarnika; 56) rozładowywuje się w samochodzie; 58) włókno pokarmowe; 59) przywrócenie gatunku zagrożonego wyginięciem; 60) pobór paliwa na stacji; 61) budynki dla żołnierzy; 63) największe miasto Nowej Zelandii; 64) znany park rozrywki w Danii. **PIONOWO:** 1) młode u zwierząt; 2) rysunek na skórze; 3) potocznie o dużym nosie; 4) skurcz inaczej; 5) liceum ogólnokształcące; 6) narciarskie lub spadochronowe; 8) inaczej oszczer złotawy, ryba; 9) młode bydła domowego;10) inaczej kebraczo, twarde drzewa; 12) ostry sos pieprzowy z Luizjany; 13) najwyższy szczyt Grecji; 18) inaczej chciwy, pazerny; 21) płytki pod prysznicem; 22) papierowa osłona książki; 23) nie stała w matematyce; 25) pandan amarylkolistny inaczej; 26) z korzeniem i liśćmi; 27) skrobia z manioku; 28) sygnał dźwiękowy w samochodzie; 30) mężczyzna potocznie; 31) Nida i Wełtawa; 32) Włodarczyk, młociarka; 39) dawna położna; 42) Karl, niemiecki projektant mody; 45) śledzik w rulonie; 46) w herbie Warszawy; 50) dzień tygodnia; 52) Santi, słynny włoski malarz; 54) student seminarium, kleryk; 55) inaczej manila, włókno; 56) pierwiastek Ac; 57) nie suche; 62) złotówka w skrócie.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
3

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 15/13

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 2 otrzymuje Pani Marta Kądziołka. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 1035090768

ŚLĄSKIE CENTRUM MEDYCYNY SĄDOWEJ

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103
665 100 353
www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

GABINET LARYNGOLOGICZNY
dr n.med. Elżbieta Bilińska-Pietraszek
specjalista otolaryngolog
Przyjmuje dorosłych i dzieci w zakresie chorób nosa, gardła, zatok, krtani i uszu
– diagnostyka niedosłuchu, chrapania i bezdechu
– diagnostyka trzeciego migdałka
Bytom, ul. Tetmajera 1
poniedziałki i czwartki od 17.00
tel. 32/286-52-71
REKLAMA

GABINET UROLOGICZNY + USG
lek. Jan Wilczek
specjalista urolog
Przyjmuje w środy 15.30-18.00
ul. Podgórna 9
Tel. 32/282-83-38, 601-411-806
REKLAMA

PIT-y ROCZNE od 30 zł!
Przez maila, telefon, skan, w domu Klienta.
603-649-877
REKLAMA

Twoja firma potrzebuje reklamy?
Zadzwoń
508-659-284
napisz
reklama@zyciebytomskie.pl

Szukasz swojej drugiej połowy?
Skorzystaj z PROMOCJI w rubryce SAMOTNI
Teraz ogłoszenie modułowe tylko 10 zł* (jedna publikacja)
Do powyższej ceny należy doliczyć 23% podatku VAT.
Maksymalna ilość słów - 15.
Promocji nie łączymy z innymi bonifikatami.

USŁUGI

REMONTY łazienek, malowanie, tapetowanie. Tel. 507-055-024.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych, wycinka drzew. 607-219-491.

REMONTY. 607-219-491.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

ELEKTRYK 662-721-765.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, remonty. 508-241-279.

M&S Kompleksowe remonty: mieszkań, domów, łazienek. Tel. 535-339-717 i 792-277-793

DREWNO opałowe, 350 zł/m3. 736-071-946.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

GŁADŹ, tapetowanie, malowanie, panele. 668-49-31-39, 32/281-10-13.

DAM PRACĘ

BRUKARZY zatrudnimy. Tel. 660-381-107.

Montaż elementów aluminio wych, umowa zlecenie, Bytom-Karb, zatrudnimy również emerytów, rencistów. Telefon 505-104-677.

NAUKA

Francuski, włoski- korepetycje. 696-487-866.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienice, udziały w nieruchomościach, z dożywociem lub służebnością, skomplikowany stan prawny, spółdzielcze lokatorskie, zadłużone, z komornikiem i inne. 518-559-443.

BYTOM. Sprzedam dom. 664-304-135.

MOTORYZACJA

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

KUPIĘ każdy samochód osobowy dostawczy cały i uszkodzony. Tel. 513-832-562.

FINANSE

POŻYCZKA, szybka. Dojazd. 780-116-672.

POŻYCZKI- szybko, z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **32/281-44-44**

Policja **997, 112, 32/ 3888-200**

Straż pożarna **998, 32/ 388-76-00**
sekretariat: **32/ 388-76-20**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/ 281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **726-466-100**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/ 396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/ 396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

OGŁOSZENIE O BRAKOWANIU (ZNISZCZENIU) DOKUMENTACJI MEDYCZNEJ BEZ MOŻLIWOŚCI ODTWORZENIA DANYCH OSOBOWYCH

Urząd Miejski w Bytomiu informuje, że zostanie zniszczona dokumentacja medyczna z przychodni funkcjonujących na terenie miasta Bytomia, która została przekazana do archiwum Urzędu po zlikwidowanym Zakładzie Lecznictwa Ambulatoryjnego w Bytomiu, w 2009 roku. Po upływie wskazanego terminu ww. dokumentacja zostanie zniszczona (dotyczy dokumentacji medycznej z 2002 roku oraz z 1992 roku – ostatni wpis w kartotece).

Osoby zainteresowane odbiorem oryginału dokumentacji medycznej przeznaczonej do zniszczenia mogą ubiegać się o jej odbiór do dnia 30 kwietnia 2023 roku po uprzednim złożeniu wniosku.

Szczegółowe informacje dotyczące placówek (przychodni), których dokumentacja podlega zniszczeniu można uzyskać pod numerem telefonu 32 283 62 43 lub mailowo: su@um.bytom.pl

REKLAMA

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?
Przyjdź, pomożemy Ci.
Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".
Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.

ŻYCIE BYTOMSKIE
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE
Zapraszamy!
Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 15/13
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl,
tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
ul. Powstańców Warszawskich 15/13
41-902 Bytom

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Dolina Leśnicy Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak – redaktor naczelny, Marcin Hałaś oraz Jacek Sonczowski (interwencje, tel. 501-296-998)
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284, e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Prenumerata realizowana przez RUCH S.A. Zamówienia na prenumeratę można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801-800-803 lub 22/717-59-59 czynnew godzinach 7.00–18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 1035090768

Szkolni mistrzowie piłki ręcznej

BYTOM. MIEJSKI SZKOLNY ZWIĄZEK SPORTOWY BYŁ ORGANIZATOREM MISTRZOSTW NASZEGO MIASTA W PIŁCE RĘCZNEJ. O TYTUŁ WALCZYŁY UCZENNICE PODSTAWÓWEK ORAZ UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH. WŚRÓD TYCH OSTATNICH ZARÓWNO WŚRÓD DZIEWCZĄT, JAK I CHŁOPCÓW ZDECYDOWANIE TRIUMFOWAŁO I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. JANA SMOLENIA.

Tomasz Nowak

Przedstawicielki bytomskich podstawówek rywalizowały w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W zawodach wzięło udział jedynie 5 placówek (reszta nie wystawiła swoich reprezentacji), które zagrały systemem „każdy z każdym". W poszczególnych grach padły następujące wyniki: SP 45-SP 37 3:2 (1:1), SP 44-SP 37 0:12 (0:7), SP 45-SP 44 4:5 (2:1), SP 3-SP 44 0:5 (0:1), SP 44-SP 33 2:3 (1:0), SP 33-SP 3 8:0 (4:0), SP 37-SP 33 7:6 (3:0), SP 37-SP 3 9:3 (6:0), SP 33-SP 45 8:2 (3:1), SP 3-SP 45 3:6 (2:3). W klasyfikacji końcowej najlepsza okazała się SP 37 (opiekun Dariusz Grzegorczyk), która wyprzedziła SP 33 (opiekun Michał Słania), a także SP 45(opiekun Katarzyna Oliwa).

Drużyna SP 37 grała w składzie: Zofia Cieniawska, Amelia Harwig, Aleksandra Krzywicka, Aleksandra Łamajkowska, Katarzyna Moszek, Weronika Obstój, Wiktoria Obstój, Anna Pijewska, Nicola Przykuta, Oliwia Sobota, Katarzyna Tobor i Natalia Weremczuk.

Każdy z każdym

Więcej, bo siedem ekip ze szkół średnich wystartowało w Licealiadzie, czyli Mistrzostwach Bytomia chłopców. Podzielono je na dwie grupy eliminacyjne, a mecze w nich toczyły się systemem „każdy z każdym". Do finału awansowały po dwie drużyny. Finał rozegrano również systemem „każdy z każdym" z zaliczeniem meczu z eliminacji.

Rezultaty Grupa I: Państwowe Szkoły Budownictwa-Zespół Szkół Mechaniczno-Elektronicznych 18:4 (11:3), ZSME-Liceum Ogólnokształcące Zespołu Doskonalenia Zawodowego 6:13 (5:6), LO ZDZ-PSB 12:10 (7:5). Z kolei w Grupie II było tak: Zespół Szkół Technicznych-Zespół Szkół Administracyjno-Ekonomicznych i Ogólnokształcących 9:11 (3:5), I Liceum Ogólnokształcące-Technikum 4 7:6 (4:4), ZSAEiO-I LO 7:11 (3:4), T4-ZST 12:5 (6:2), ZST-I LO 5:12 (2:5), ZSAEiO-T4 7:13 (3:9). W pojedynkach decydujących o podziale miejsc odnotowano takie wyniki: T4-LO ZDZ 14:5 (6:3), PSB–T4 7:12 (4:6), PSB-I LO 10:7 (5:4), LO ZDZ-I LO 4:13 (1:9).

Tym samym tytuł mistrzowski po bardzo dobrej grze i jak najbardziej zasłużenie przypadł w udziale reprezentacji I LO (opiekunowie: Bartosz Kołakowski i Marek Majeranowski), drugie było T4 (opiekun Grzegorz Grzelak), zaś na trzecim miejscu uplasowało się LO ZDZ (opiekun Marcin Zoleński). Zwycięska drużyna grała w składzie: Jakub Bandura, Jakub Baran, Oskar Brodzik, Kamil Czarnomski, Piotr Krupa, Jakub Locher, Szymon Łasiński, Łukasz Łęgowik, Bartosz Mielczarek, Maciej Myrcik, Adam Perlak, Szymon Rozmus, Kamil Sitko, Kacper Szulc, a także Kamil Śpiewak.

Płaciła gmina

O mistrzostwo miasta zaciekłe boje toczyły także dziewczęta z pięciu szkół. Obowiązywał system „każdy z każdym". Oto wyniki poszczególnych pojedynków: I LO -Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich 8:2, T4-PSB 8:7, ZSAEiO-ZSGH 3:2, I LO-T4 6:1, ZSAEiO-PSB 1:3, ZSGH-T4 2:1, ZSAEiO-I LO 0:7, PSB-ZSGH 6:3, T4-ZSAEiO 4:4, (dopiero po rzutach karnych 2:1), PSB-I LO 3:9.

Z tytułu mistrzowskiego nie kryjąc wielkiej satysfakcji cieszyła się ekipa I LO (opiekun Bartosz Kołakowski), która w pokonanym polu zostawiła zespoły PSB (opiekun Robert Konieczny) oraz ZSAEiO (opiekunowie: Wiesław Czekaj i Patryk Łoziak). Najlepszą drużynę tworzyły: Natalia Balicka, Oliwia Breguła, Julia Grochowska, Barbara Hojdas, Maja Kardas, Kinga Kuśmierska, Emilia Kuśnierz, Wioleta Mikunda, Julia Osowiec, Wiktoria Rogała, Amelia Soboń oraz Oliwia Trzeciak.

Wszystkie zawody przygotował trener piłki ręcznej i niezmordowany popularyzator tej dyscypliny Andrzej Ścierko, a sfinansowano je z funduszy gminy. Spotkania rozgrywano w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Strzelców Bytomskich. ■

ARC

Mistrzowska ekipa chłopców z I LO

ARC

W gronie dziewcząt też triumfowało I LO

eprasa.pl 1035090768

Pierwsze gole Krzysztofa Ropskiego i Jakuba Siwka dla Polonii

Nowi nabierają pewności

MIECHOWICE. WYSOKA WYGRANA Z PIERWSZOLIGOWCEM I TYLKO REMIS Z CZWARTOLIGOWCEM – WYNIKI SPARINGÓW PIŁKARZY POLONII MOGĄ ZASKOCZYĆ JEJ KIBICÓW. - WSZYSTKO POD KONTROLĄ – ZAPEWNIA JEDNAK JEJ TRENER.

Dariusz Leśnikowski

Nie chcemy być „drużyną stycznia", ale „drużyną marca" i kolejnych miesięcy – uśmiecha się Adam Burek. - Za nami bodaj najtrudniejszy tydzień, jeśli chodzi o obciążenia treningowe, więc celowo na jego koniec dobraliśmy rywala z niższej ligi – dodaje szkoleniowiec bytomian. Remis 2:2 z rezerwami sosnowieckiego Zagłębia nastroju mu nie zmącił. - Najważniejsze, że ten „mecz pod prądem" wszyscy skończyli zdrowi.

Wcześniejsze zwycięstwo ze Skrą Częstochowa – także w Miechowicach - też nie powinno być przez bytomskich fanów przeceniane. Ma jednak wielką wartość dla niektórych polonistów. Pierwsze swoje bramki zaliczyli w nim Krzysztof Ropski i Jakub Siwek. - Widziałem u nich „ciśnienie na gola". Trafienia będą mieć dużą wartość dla ich pewności siebie. Tym bardziej, że padły po ładnych akcjach ćwiczonych na zajęciach – podkreśla Adam Burek. Trzeci z zakontraktowanych w styczniu piłkarzy, Jakub Kuczera, do siatki jeszcze nie trafił, za to zaliczył w starciu ze Skrą kolejną asystę. To też z pewnością buduje morale.

Na sfinalizowanie „przeprowadzek" do Bytomia – po pozytywnej ocenie sztabu szkoleniowego – czekają jeszcze 19-letni Igor Ławrynowicz z piłkarskiej akademii Lecha (miniony rok spędził w Stali Rzeszów) oraz 23-letni Mateusz Wyjadłowski – zawodnik Jagiellonii, ostatnio wypożyczony do Motoru Lublin. Niewykluczone, że powróci także temat angażu 20-letniego bramkarza Krystiana Wieczorka z Podbeskidzia Bielsko-Biała, trenującego z Polonią w pierwszym tygodniu przygotowań.

Pierwszy gol Krzysztofa Ropskiego w koszulce Polonii zdaje się potwierdzać, że forma zmierza w dobrym kierunku

Polonia – Skra Częstochowa 4:1 (0:0)

1:0 Ropski (54), 2:0 Siwek (70), 2:1 Kołodziejczyk (79), 3:1 Andrzejczak (82), 4:1 Krzemień (85. karny)

Polonia: Mirus - Ławrynowicz (46. Budzik), Hałgas (46. Bedronka), Zubkow (60. Anklewicz), Zejdler (60. Wyjadłowski, 75. Topolewski) - Żagiel (60. Piontek), Konieczny (46. Krzemień), Wuwer (46. Siwek) - Stefański (46. Kuczera), Wolny (46. Ropski), Wyjadłowski (46. Andrzejczak).

Polonia – Zagłębie II Sosnowiec 2:2 (0:1)

0:1 Mielczarek (42), 1:1 Kłosek (52. samob.), 1:2 Śliwiński (54), 2:2 Wolny (57)

Polonia: Gniełka – Budzik (46. Ławrynowicz), Bedronka (46. Zubkow), Hałgas (46. Radkiewicz, 65. Anklewicz), Anklewicz (60. Zejdler) – Siwek (46. Łysko, 75. Piontek), Wuwer (46. Konieczny), Krzemień (46. Żagiel) – Wyjadłowski (46. Stefański), Ropski (46. Wolny), Kuczera (46. Piontek, 60. Andrzejczak). ■

BYTOM

Zieliński pod nóż

Kontuzja Lucjana Zielińskiego, odniesiona w pierwszym zimowym sparingu z Ruchem Chorzów, okazuje się poważna. 25-letni pomocnik Polonii w tym tygodniu przejdzie operację uszkodzonego obrąbka stawowego barku. Rekonwalescencja może potrwać nawet do początku maja. **LeD**

KRZYSZTOF KADIS

Fatalny uraz Lucjana Zielińskiego

BYTOM

Popis Pawła Wybirala

O tym, że podopieczni Mariusza Puzio do marcowej rywalizacji play off o miano najlepszej drużyny MHL przystąpią z 1. pozycji, było wiadomo już przed weekendową wyprawą na północ kraju. Stawką wyjazdu był jednak... prestiż; wszak to sobotni rywal Polonii, toruńskie Sokoły, rok temu w półfinałach MHL niespodziewanie położyły kres marzeniom bytomian o końcowym triumfie.

Rewanż udało się wziąć polonistom już w październiku; u siebie pokonali Sokoły 6:2. W Toruniu... powtórzyli ten rezultat, a bohaterem spotkania był Paweł Wybiral. 19-latek trzykrotnie pokonywał bramkarza gospodarzy, Maksymiliana Lisewskiego, przy czym w drugiej tercji trafienia numer 3 i 4 zaliczył w odstępie ledwie 33 sekund (w obu przypadkach – z udziałem Mikołaja Kociszewskiego).

Faza play off rozpocząć się ma 1 marca, rywala polonistów w I rundzie wyłoniły wieczorne mecze niedzielne.

Sokoły Toruń – Polonia Bytom 2:6 (0:1, 1:3, 1:2)

Bramki dla Polonii: Wybiral 3, Salamon, Kiełbicki, Augustyniak. **LeD**

BYTOM

Bez happy endu

Drugi z rzędu horror zafundowali sobie (i swym fanom) koszykarze Polonii. - To drużyna w naszym zasięgu, może otworzy się seria zwycięstw? - zastanawiał się trener Mariusz Bacik po wyszarpanym przez jego zespół zwycięstwie w domowym meczu z WKK Wrocław. Miał na myśli kolejnego rywala Polonii, akademików z Krakowa.

Pod Wawelem sukces beniaminka był blisko: co prawda siedmiopunktowe prowadzenie do przerwy goście roztrwonili w III kwarcie, ale zdołali doprowadzić do dogrywki. Przegrywali w niej już pięcioma punktami, ale na 10 sekund przed końcem to oni mieli piłkę. Strata Alphonso Willisa przyniosła jednak gospodarzom celny rzut „za trzy" Michała Lisa równo z końcową syreną!

W środę o 18 w hali Na Skarpie poloniści zagrają ze Startem II Lublin.

AGH Kraków – Polonia Bytom 79:76 d. (18:22, 16:19, 24:12, 10:15, 11:8)

Polonia: Willis 16, Szczepanik 15, Dąbek 12, Wieczorek 8, Krakowiak 7, Bogdanowicz 6, Chorab 4, Chrabota 4, Jagoda 4, Piechowicz. **LeD**

BYTOM

Poloniści z orzełkiem

Sześciu waterpolistów bytomskich uczestniczyło w ubiegłotygodniowym zgrupowaniu kadry narodowej w Cetniewie.

Przygotowuje się ona do czerwcowych eliminacji mistrzostw Europy (marcowe preeliminacje zostały przez LEN odwołanie). Trener reprezentacji, Donat Oleksów, „pod broń" wezwał bramkarza Pawła Lisa oraz Przemysława Brończyka, Kamila Brzozowskiego, Patryka Cebo, Aleksandra Ozgę i Jakuba Struzika. W konsultacji nie wzięli udziału Mateusz Bomba (sesja na uczelni) i Radosław Paczyna (rekonwalescencja), ale mogą liczyć na kolejne powołania.

Dodajmy, że w ostatnim meczu Interligi w Wilnie (pisaliśmy o nim przed tygodniem) poloniści przegrali z Dynamem Lwów 8:20. W dniach 3-5 lutego zagrają kolejny Interligowy turniej w Łodzi. W niedzielny wieczór (29 stycznia) odrabiali ligowe zaległości z KSZO Ostrowiec, stawką była pozycja lidera w rywalizacji o mistrzostwo Polski. **LeD**

BYTOM

Każdy mecz będzie grą o życie

Do gry o punkty wracają tenisiści stołowi. Superliga podzielona została na dwie siedmiodrużynowe grupy: mistrzowską i spadkową. Bytomianie zagrają w tej drugiej.

- Nasz cel to oczywiście uciec ze strefy „pod kreską" – mówi trener Michał Napierała. Jego podopieczni przystępują do drugiego etapu rozgrywek z miejsca jedenastego, oznaczającego degradację. - Dlatego każdy mecz będzie dla nas grą o życie – dodaje nasz rozmówca.

We wtorek, 3 lutego (godz. 14) poloniści podejmą sąsiada w tabeli, Dojlidy Białystok. Przy stole zobaczymy lidera naszej ekipy, Patryka Chojnowskiego, któremu obowiązków nie brakuje: dzieli swój zawodowy czas między występy w Superlidze oraz we Włoszech. Rywale przyjadą z kolei z zakontraktowanym właśnie 22-letnim Chińczykiem Li Yongyin. - Parę innych drużyn też sięgnęło po posiłki. Tym niemniej Patryk – kozak nad kozaki – jest w stanie w tej grupie wygrać z każdym. Jeżeli do tego dołożą wygrane Wang Lichen bądź Kuba Perek, uratujemy Superligę dla Bytomia – zapowiada szkoleniowiec.

Starcie ligowe z Dojlidami tradycyjnie będzie można zobaczyć na kanale @LOTTOSuperliga w serwisie youtube. Kolejne spotkanie bytomianie zagrają 7 lutego, podejmując beniaminka, Villa Verde Olesno. Dzień później pojadą do Siewierza na mecz PP. **LeD**

eprasa.pl 1035090768

Prezes Zielonych, Tomasz Buczyk, ma nietypowe życzenie. Marzy...

O hali, zamiast o domu z bali

SZOMBIERKI. TRZECIA LIGA TO W TYM MOMENCIE SZCZYT PRAGNIEŃ DLA MISTRZA POLSKI Z ROKU 1980. ALE PRZYKŁAD WYCHOWANKA SZALEJĄCEGO DZIŚ W BUNDESLIDZE NAKRĘCA WSZYSTKICH DO ROBOTY.

- Jak się rządzi stulatkiem?
- Dziękuję, bardzo dobrze, bo na owo stulecie klubu, w roku 2019, wyciągnęliśmy go z długów i bardzo teraz pilnujemy, by wydawać tylko tyle, ile mamy. A czasem próbujemy jeszcze coś odłożyć.

- Dużo wtedy tych długów było?
- Mnóstwo jak na czwartoligowca – paręset tysięcy złotych.

- Niemało, faktycznie. Dziś nie żyjecie ponad stan, ale... to wystarcza tylko na czwartą ligę.
- Kiedy ponad 10 lat temu zostałem prezesem Szombierek, udało nam się zrobić awans do trzeciej ligi. Potem z niej spadliśmy przez reformę, która wyrzuciła do czwartej ligi połowę drużyn – my zajęliśmy wtedy 10 miejsce, co nie wystarczyło do utrzymania. Ta trzecia liga od czasu tego spadku wciąż jest moim marzeniem, ale... to wszystko, na co w obecnej sytuacji mogłyby sobie pozwolić Szombierki.

- Dziarski stulatek, zdaje się, najwięcej zarabia na... targu staroci, którego jest administratorem?
- Tak, to jedno ze źródeł utrzymania. Drugim jest dotacja miejska: na młodzież, ale też na drużynę seniorską. Staramy się być zaradni. Mam nawet – powiem po cichu – plany, żeby trochę tę naszą infrastrukturę poprawić. Ponad 200 dzieci mamy w klubie, więc chodzi mi po głowie hala, na której mogłyby trenować na przykład zimą. Przydałoby się też nowe płoty postawić, może jeszcze jedno sztuczne boisko wybudować. Nie znam się na unijnych dotacjach ani wypisywaniu wniosków o wsparcie z ministerstwa sportu, ale spróbuję znaleźć kogoś, kto by mi w tym pomógł. Własne środki też do tego dorzucimy.

- Kiedy rok temu gruchnęła wiadomość, że Lech sprzedał Jakuba Kamińskiego do Wolfsburga, szybko zaczęto przerzucać się w internecie milionami, jakie to dostać mają Szombierki z tego tytułu...
- Zgadza się, czytałem.

ARCHIWUM

Prezes Tomasz Buczyk na gali 100-lecia Szombierek. Od czasu jubileuszu Zieloni już nie dźwigają bagażu długów

- No i co pan z tymi milionami zrobił?
- Od razu powiedziałem Kubusiowi – bo przecież mamy kontakt – że sobie za nie dom z bali w Zakopanem zbuduję (śmiech). Wszystkie te kwoty rzucane wtedy w mediach to jakiś kosmos. Fundusz solidarnościowy – owszem, ta część należności już wpłynęła do klubu.

- Ale tego wiele być nie mogło, bo w grę wchodził tylko rok występów Kuby w Szombierkach w okresie, jaki objęty jest tą płatnością...
- To prawda. Nazbierało się tego 30 tysięcy euro.

- Już rozdysponowane?
- Tak. Zainwestowaliśmy przede wszystkim we własne maszyny do pielęgnacji naszych boisk, aby nie generować dodatkowych kosztów na wynajem zewnętrznych firm świadczących takie usługi. Zgrzebło, szczotki, siewnik. Przydałaby się jeszcze napowietrzarka i drugi ciągnik. Klub musi taki sprzęt mieć, aby utrzymać murawę w dobrej kondycji.

- Ale na funduszu solidarnościowym wpływy z transferu Kamińskiego się nie kończą. Były dodatkowe zapisy w umowie z Lechem?
- Były, owszem. O konkretach nie chcę mówić. Mam nadzieję, że te środki, które jeszcze do nas wpłynąć powinny, starczą na pięć - a może nawet siedem – lat mądrego gospodarowania. Kominów płacowych w Szombierkach na pewno nie będzie.

- A ten wymarzony awansik da się z tych pieniędzy zrobić?
- Marzyłby mi się – tak jak już powiedziałem. Może w kolejnym sezonie? Na razie niech trener powoli buduje zespół. A środki, które będą wpływać, najchętniej inwestowałbym w młodzież. Bo – jak pokazuje przykład Kubusia – po prostu warto to robić. Pewnie, że nikt mi nie da gwarancji powodzenia takiego działania. Wszystko zależy od ambicji i ciężkiej pracy dziecka.

- Zaczęliśmy od historii i na historii zakończmy. Udało się odnaleźć puchar z PZPN za mistrzostwo Polski z roku 1980?
- Nie udało i... nawet nie mamy zdjęć, żeby zobaczyć, jak ten puchar wyglądał. Szkoda, bo można by zrobić choć replikę. Za to odnaleźliśmy puchar z węgla honorujący ówczesnych mistrzów, a także kilka innych trofeów piłkarskich i bokserskich. Wystawiliśmy je w siedzibie klubu, która przeszła modernizację. Stadionu sami nie odnowimy, ale klubowy budynek powinien świadczyć o pięknej historii Szombierek.

Dariusz Leśnikowski

> Zainwestowaliśmy przede wszystkim we własne maszyny do pielęgnacji naszych boisk, aby nie generować dodatkowych kosztów na wynajem zewnętrznych firm świadczących takie usługi.

Czeka ich dużo roboty

Od bezbramkowego remisu z grającym w klasie okręgowej zespołem AKS Mikołów rozpoczęli Zieloni serię zimowych sparingów. Nad wynikiem jednak specjalnie się nie pochylano. - Było parę momentów satysfakcjonujących w naszej grze, ale i fragmentów pokazujących te elementy, nad którymi czeka nas jeszcze dużo roboty - krótko podsumował spotkanie trener Szombierek, Kamil Zieleźnik.

Plan sparingów Szombierek

4.02. z LKS Bełk (Dębieńsko, 11.00)
8.02. z Polonią Łaziska Górne (dom, 18.00)
11.02. z Górnikiem II Zabrze (dom, 11.00)
18.02. z Unią Turza Śląska (dom, 11.00)
25.02. z CKS Czeladź (dom, 11.00)
4.03. ze Slavią Ruda Śląska (dom, 11.00)

RADZIONKÓW

Kadra nieco liczniejsza

Przez cały tydzień Bartosz Nawrocki, najlepszy snajper jesieni w piłkarskiej IV lidze śląskiej, trenował z Gwarkiem, ale na sparingu w Tarnowskich Górach... pojawił się w koszulce Ruchu.

Choć na boisku zabrakło chorego Szymona Turczyna, kadra „Cidrów" już nie wyglądała tak szczupło, jak tydzień wcześniej. Dołączył Kamil Kopeć (przez chwilę – ze względu na sprawy zawodowe – nie trenował), ze zgrupowania wrócili klubowi juniorzy, jest więc komu trenować na co dzień. To musi cieszyć trenera Michala Farkaša.

O miejsce w zespole radzionkowskim na wiosnę powalczyć mają m.in. Łukasz Szlenk, w minionej rundzie wypożyczony do Odry Miasteczko Śląskie, a także Damian Dudziński, jesienią strzelający gole dla Silesii Miechowice. No i od 1 lutego ponownie z Chorzowa do Radzionkowa wypożyczony zostanie doświadczony Marcin Kowalski.

Trzybramkowa porażka z trzecioligowcem mogła być niższa, bo pierwszą bramkę „sprezentował" rywalom Tomasz Harmata, a trzeci gol był efektem niefartu: podwójnego rykoszetu. Okazję do rehabilitacji żółto-czarni mieć będą w najbliższą sobotę, kiedy zmierzą się z Ruchem Zdzieszowice.

Gwarek Tarnowskie Góry - Ruch Radzionków 3:0 (1:0)

Ruch: Strzelczyk - Trzcionka, Otwinowski, Harmata, Ćwielong - Cichecki, Siwy, Gwiaździński, Baran - Matysek, Szromek oraz Gruner, Zalewski, Kopeć, Nawrocki, Szlenk, Mazur, Brewczyk. **LeD**

MIECHOWICE

Z ciężkimi nogami

Po dwóch tygodniach od rozpoczęcia zimowych przygotowań, Silesia rozegrała pierwszy sparing. - Widać było brak świeżości moich piłkarzy. Byliśmy ociężali, straciliśmy „głupie" bramki, a juniorzy Polonii przewyższali nas wybieganiem – mówi Marek Suker. Trener miechowiczan, zajmujących po jesieni trzecie miejsce w okręgówce, zaprosił na mecz dwóch juniorów: Filipa Zarębę i Pawła Streichera; zagrał też wracający z wypożyczenia do Radzionkowa Jakub Rożek. Zabrakło za to kontuzjowanych: Adama Derewońko i Rafała Lewandowskiego oraz chorego Dominika Hoffmanna.

Silesia – Polonia Bytom jun. 3:3 (2:1)

Bramki dla Silesii: Stich 2, Dudziński

Silesia: Krążyński – Ostałowski (46. Warzycha), Rożek, Sobczyk (46. Skworc), Kołodziej (65. Ostałowski) – Kapica (46. Kuciński), Kwiędacz (65. Salicki), Salicki (46. Sadowski) – Stich (46. Zaręba), Dudziński (46. Streicher), Franielczyk (65. Stich). **LeD**

eprasa.pl 1035090768